

Spotkanie W. Gomułki z M. Reimannem

24 bm. I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka spotkał się z przebywającym w Polsce na wypoczynku I sekretarzem KC Komunistycznej Partii Niemiec (KPD) — Maxem Reimannem. (PAP)

WIELKOPOLSKI

POZNAN
ŚRODA
26
SIERPNIA
1970

Wydanie AB
Rok wyd. XXVI
Nr 202 [8246]
Cena 50 gr

Policja przeciw hippiesom



W Amsterdamie doszło do zamieszek między hippiesami a policją. Policjanci, którzy usiłowali usunąć koczujących na jednym z placów w centrum miasta zostali przez nich obrzuceni kamieniami oraz ostrzelani. W wyniku starć rannych zostało 40 osób. Na zdjęciu: jeden z policjantów rusza na grupę hippiesów.

CAF — UPI — telefoto

Atak na obóz armii kambodżańskiej

Walki na przedpolach Phnom Penh

Kambodżańskie siły wyzwolenie przeprowadziły w nocy z poniedziałku na wtorek ponowne ataki na ugrupowania wojskowe generała Lon Nola znajdujące się na przedpolach stolicy Phnom Penh.

Rzecznik wojskowy w Phnom Penh podał, że partyzanci zaatakowali obóz armii kambodżańskiej w pobliżu wsi Prek Tameak znajdującej się 15 km na północny wschód od stolicy. Walki trwały od północy do wczesnych godzin rannych we wtorek. Terenem starć były zalane wodą pola uprawne oraz okoliczne łaki. Pierwszy atak na wioskę Prek Tameak partyzanci przeprowadzili w ubiegłym tygodniu. Zginęło wówczas 19 żołnierzy sił gen. Lon Nola, a 124 odniosło rany.

Rzecznik kambodżański z Phnom Penh podał również, że walki toczyły się o 64 km na północ od stolicy, gdzie do akcji włączyło się także lotnictwo amerykańskie.

Przedwczesny koniec lata na Podhalu

Lato opuściło Zakopane. W samym mieście temperatura spadła do 10 st., w górach 2-3 st. Pochmurno: zęsto padała deszcz.

Taka pogoda sprawiła, że wiele osób przyspieszyło powrót z górskich wakacji. 25 sierpnia zakopiańscy goście zaczęli masowo opuszczać stolicę Tatr. Wszystkie autobusy PKS i pociągi odjeżdżały wypełnione do ostatniego miejsca. Przerzedziały się też campingi.

Bardzo duży ruch notowano również w punktach granicznych leżących pod Tatrami, gdzie odprawiono prawie 4 tys. osób i ponad 500 samochodów.

Przedwczesny koniec wakacji nie oznacza jeszcze końca sezonu turystycznego. W pierwszych dniach września spodziewany jest tu nowy wielki zjazd gości tym bardziej, że na Podhalu, we wrześniu i w pierwszej połowie października, tradycyjnie panuje piękna pogoda. (PAP)

J. Mobutu z 4-dniową wizytą w Rumunii

We wtorek przybył do Bukaresztu z 4-dniową wizytą oficjalna prezydent Demokratycznej Republiki Konga, Joseph Mobutu. Na lotnisku powitali go przewodniczący Rady Państwa Rumunii, Nicolae Ceaușescu. (PAP)

POGODA

26 sierpnia zachmurzenie będzie nieogół umiarkowane, miejscami — głównie w południowo-wschodniej części kraju — możliwe przełotne opady. Temperatura od ok. 18 st. do 23 st. Wiatry umiarkowane z kierunków północnych.

Hajkal: Izrael gwałci przerwanie ognia

Inauguracja rozmów bliskowschodnich

We wtorek po południu czasu warszawskiego bliskowschodni mediator Gunnar Jarring rozpoczął w siedzibie ONZ rozmowy pokojowe. Jarring spotkał się z przedstawicielem Izraela Tekoahem, a następnie z przedstawicielem Jordanii Szarifem.

Egiptski minister orientacji narodowej Hajkal oświadczył w wywiadzie dla telewizji brytyjskiej, że podczas, gdy ZRA ściśle przestrzega układu rozejmowego, Izrael gwałci przerwanie ognia rozbudowując fortyfikacje nad Kanałem Sueskim i budując nowe drogi w strefie wojennej. Równocześnie Hajkal dodał, że Izrael rozpoczął swą kampanię oszczerstw przeciwko ZRA, oskarżając ją o rzekome przesuwanie wyrzutni rakietowych po to, by uzyskać sprzęt elektroniczny od Stanów Zjednoczonych.

Jeśli konsultacje w Nowym Jorku — kontynuował minister — nie doprowadzą do pełnej realizacji decyzji Rady Bezpieczeństwa i jeśli siły izraelskie nie wycofają się ze wszystkich terytoriów okupowanych, to wówczas Arabowie podejmą walkę, by wyzwoić swe ziemie. Hajkal zakończył stwierdzeniem, że należy stworzyć „zdrowe stosunki” między

Jordanii i komandosami palestyńskimi.

PROWOKACJA IZRAELSKA WOBEC LIBANU

Agencja France Presse podaje, że zmotoryzowany patrol izraelski przekroczył w nocy z poniedziałku na wtorek izraelsko-libańską linię rozejmową i wysadził w powietrze sześć domów położonych w sektorze Szabaa. Równocześnie artyleria izraelska otworzyła ogień, niszcząc cztery inne domy, a cztery poważnie uszkodzając.

PRZESUNIĘCIE WOJSK JORDAŃSKICH

Dziennik „Al Chararra”, organ Ludowego i Demokratycznego Frontu Wyzwolenia Palestyny, podał we wtorek, że wojska jordańskie przesuwają się wzdłuż dróg Amman-Irbid, Amman-Mafrak i Amman-Jatun. Równocześnie zabierano wzmacnienie sił bezpieczeństwa w mieście Irbid. Dziennik uważa, że ruchy wojsk jordańskich są dowodem, iż król Husajn przygotowuje nową akcję przeciwko komandosom.

NAPIĘCIE W SAJDZIE

We wtorek rano — jak donosi Reuter — w Sajdzie (Liban południowy) panował nadal stan napięcia. Na ulicach miasta krań wspaniałe patrole żandarmerii oraz partyzantów palestyńskich. W poniedziałek w Sajdzie doszło do walki ZRA, Nasera. Według ostatnich danych dwie osoby zostały zabite, a co najmniej 5 odniosło rany.

EGIPCIJANIE NIE MOGĄ OPUŚCIĆ IRAKU

Obywatele egipscy zamieszkali stale w Iraku nie mogą opuścić terytorium tego kraju. Równocześnie władze irackie interwały na lotnisku w Bagdadzie wszystkich obywateli ZRA, którzy przejściowo zatrzymali się tam.

Prasa libańska donosi, że w ostatnich dniach doszło do masowego

Dodatkowe żądania organizacji „Tupamaros”

Urugwajska organizacja partyzancka „Tupamaros” ogłosiła nowy komunikat, w którym wysuwa dodatkowe żądania pod adresem rządu w Montevideo.

Organizacja partyzancka domaga się uchylecia zakazu wprowadzonego przez władze urugwajskie wobec uwiecznionych przywódców „Tupamaros”, a dotychczasowe odwieczanie więźniów i słuchania przez nich radia. W komunikacie zaznacza się, że uprzedzeni dyplomaci żyją. (PAP)

Polskie okręty w Rydze

Grupa okrętów Polskiej Marynarki Wojennej przybyła z wizytą do stolicy Łotwy, Rygi. Wspomniana grupa okrętów odbywa rejs nawigacyjny na trasie Swinoujście-Tal lin-Ryga-Swinoujście. Załogę okrętów polskich z honorami powitało na nabrzeżu ryckiego portu. Polscy marynarze spędzą w Rydze trzy dni.

Katastrofa „Starfightera”

We wtorek przed południem w pobliżu miejscowości Boerm w rejonie Sleszwiku uległ katastrofie samolot szkoleniowy Bundeswehry typu „Starfighter TF-104G”. Obaj piloci uratowali się na spadochronie.

Płoną lasy na Korsyce

Groźne pożary lasów, które szalały od kilku dni na Korsyce, zostały częściowo opanowane, zostały wszystkim w rejonach Bastii i Ajaccio. W centrum wyspy, w pobliżu Vezzani, trwa jeszcze walka, z żywiołem. Do rejonów tych skierowano specjalne oddziały straży pożarnej, które przybyły w nocy z Francji.

Narada R. Nixona z doradcami

Prezydent USA Nixon odbył we wtorek w swojej rezydencji w San Clemente (stan Kalifornia) omówione problemy Bliskiego Wschodu, a także „ogólną sytuację na świecie”. (PAP)

Rozmowy wysłannika Watykanu w Jugosławii

We wtorek przed południem w Sekretariacie Stanu d/s Zagranicznych rozpoczęły się oficjalne rozmowy jugosłowiańsko-watykańskie. Na czele delegacji SFRJ stoi sekretarz stanu d/s zagranicznych M. Tepavac, zaś Watykanu sekretarz d/s działalności publicznej ksiądz A. Casaroli.

Jak już informowaliśmy, Casaroli przybył w poniedziałek z wizytą oficjalną do Jugosławii, która trwać będzie do 27 bm. W tym czasie obróć Belgradu, odwiedzi on Brioni, Zagrzeb i Lublanę. W oświadczeniu złożonym po przybyciu do Jugosławii, Casaroli wyraził nadzieję, że jego wizyta będzie miała przyjacielski charakter i że spodziewa się dobrych wyników. (PAP)

ry w dniu 11 lipca br. został wzięty do niewoli przez oddziały wierne księciu Sihanoukowi w rejonie Siem Reap, w pobliżu świątyni Angkor Wat został w poniedziałek wypuszczony na wolność. Partyzanci uwolnili również holenderskiego dziennikarza Johnnassa Duijnsvelda. We wtorek obaj dziennikarze powrócili do Phnom Penh.

Krótko

Podróż J. Gowona

Prezydent Nigerii, gen. Gowon rozpoczyna we wtorek 2-tygodniową podróż, w czasie której odwiedzi 4 kraje afrykańskie. Pierwszym etapem jego podróży będzie Algieria, gdzie przybędzie na zaproszenie prezydenta tego kraju, Bumedienu. W piątek Gowon uda się do Chartumu. Przeprowadzi tam rozmowy z przewodniczącym sudańskiej rady rewolucyjnej E. Nimeirim.

Przedstawicielstwo handlowe Austrii w NRD

W stolicy NRD — Berlinie zostało otwarte przedstawicielstwo Izby Przemysłowej Austrii. Podobna placówka Indii została podniesiona na początku bm. do szczebla konsultatu generalnego w ramach postępującej normalizacji stosunków pomiędzy obydwoma krajami. Spoza państw socjalistycznych biura i przedstawicielstwa handlowe otworzyły w br. w NRD: Francja i Kuwejt.

Otwarcie austriackiego przedstawicielstwa handlowego w Berlinie i innych w poprzednim okresie świadczy o wzroście rangi NRD, jako cenionego partnera handlowego m. in. w najbardziej uprzemysłowionych krajach świata. (PAP)

Manewry „Luftwaffe”

Ministerstwo obrony NRF podało do wiadomości, że w dniach 7-10 września br. odbędą się w południowej części NRF manewry zachodnoniemieckie „Luftwaffe” pod kryptonimem „Czarne niebo”. (PAP)

G. Heinemann w Berlinie Zach.

25 bm. przed południem przybył do Berlina Zachodniego prezydent NRF Gustav Heinemann. Wyładował on na lotnisku Tempelhof w amerykańskim sektorze Berlina Zachodniego. Program wizyty obejmujący kilkanaście punktów, przewiduje pobyt prezydenta NRF w Berlinie Zachodnim do soboty 29 bm. włącznie.

Przeciwko przybyciu prezydenta NRF G. Heinemanna do Berlina Zachodniego zaprotestowała NRD.

P. Losonczy w Afryce

W Tanzanii z 4-dniową oficjalną wizytą przebywa przewodniczący Rady Prezydenckiej WRL, Pal Losonczy. Odbija on podróż po krajach Afryki Wschodniej. Poprzednio bawił w Sudanie. Jest to rewiżyta. W ubiegłym roku bawił na Węgrzech prezydent Tanzanii, Nyerere.

Uwolnienie dziennikarza

Specjalny wysłannik Agencji France Presse, Xavier Baron, któ

6 września — centralne uroczystości dożynkowe

Zgodnie z wieloletnią tradycją w pierwszą niedzielę września odbędą się w Warszawie na stadionie 10-lecia centralne uroczystości dożynkowe. Tak więc święto plonów obchodźmy będziemy w tym roku 6 września.

W uroczystości przewidziany jest udział przedstawicieli najwyższych władz partyjnych i państwowych. (PAP)

Rozpoczęcie zajęć szkolnych — 2 września

Ministerstwo Oświaty i Szkolnictwa Wyższego informuje, że zajęcia szkolne dla młodzieży rozpoczyna się w dniu 2 września.

W związku z rozpoczęciem nowego roku szkolnego minister oświaty i szkolnictwa wyższego — prof. dr Henryk Jabłoński wygłosił przemówienia — do nauczycieli w dniu 1 września br. o godzinie 8.05, a do młodzieży szkolnej w dniu 2 września o godz. 10.00. Przemówienia transmitowane będą w programie pierwszym PR.

Ferie zimowe w roku szkolnym 1970/71 trwać będą od 21 grudnia 1970 r. do 2 stycznia (włącznie) 1971 r.

Ferie wiosenne w roku szkolnym 1970/71 trwać będą od 8 do 14 kwietnia (włącznie) 1971 r.

W roku szkolnym 1970/71 zajęcia szkolne zakończą się w dniu 26 czerwca, z wyjątkiem klas VIII szkół podstawowych, w których zajęcia zakończą się w dniu 16 czerwca 1971 r. (PAP)

Potępienie mocarstw zachodnich na sesji OJA

We wtorek rano wznowione zostały obrady 15 sesji Rady Ministerialnej Organizacji Jedności Afrykańskiej. 4-dniowa sesja rozpoczęła się w poniedziałek z udziałem 40 spośród 41 członków OJA. Nie przybyła jedynie delegacja Mauritiusa. Na czele 33 delegacji stoją ministrowie.

Na wtorkowym posiedzeniu sekretarz generalny OJA, Diallo Telie, przedstawił obszernie sprawozdanie. Sprawozdanie to potępia zachodnie mocarstwa za utrzymywanie bandy z rasistowskimi reżimami w Afryce Południowej. Wzywa ono również do ponaradzenia Zjednoczonej Republiki Arabskiej w jej konflikcie z Izraelem. (PAP)

Przed rokiem szkolnym Główny cel — podniesienie jakości nauczania

Wczoraj w Prezydium WRN w Poznaniu odbyła się konferencja prasowa, związana z bliskim już rozpoczęciem roku szkolnego. Kurator Okręgu Szkolnego Poznańskiego A. Tyczyńska omówiła dotychczasowy stan nauczania w szkołach podstawowych i średnich Poznania i województwa, przedstawiła aktualną sytuację kadrową i naboru do tych szkół oraz zapoznała obecnych z głównymi założeniami działania w najbliższej przyszłości.

Procent promowanych w bieżącym roku uczniów we wszelkiego typu szkołach (podstawowych, zasadniczych, liceach i technikach) jest na ogół nieco wyższy, niż w roku ubiegłym i z reguły wyższy dla szkół Poznania, niż w województwie. Np. licea w województwie promowały 85,1 proc. uczniów, a w Poznaniu — 88,6 proc. W roku ubiegłym natomiast: 82,1 proc. w województwie i w Poznaniu — 86,6.

Jest jednak rzeczą wiadomą, na co zwróciła uwagę A. Tyczyńska, że wskaźniki promowania nie zawsze odzwierciedlają faktyczny stan wiedzy uczniów. Bywa, że dla uzyskania wysokiego wskaźnika promuje się uczniów nie zasługujących na to. Dlatego też jedną z zasad działania władz szkolnych w najbliższym roku będzie dbałość nie o ilość, lecz o jakość nauczania. Zajmie się tym m. in. Ośrodek Metodyczny Kuratorium; gdy stwierdzi rozbieżność w ocenach własnych i nauczycieli, wyciągać będzie konsekwencje służbowe.

Inne istotne założenia, to dbałość o kwalifikacje nauczycieli, podniesienie funkcji opiekunów i wychowawczych szkół, współpraca z organizacjami młodzieżowymi, tworzenie jednolitego systemu wychowawczego, praca z uczniami zdolnymi, ruch nowatorstwa pedagogicznego (wsparty nagrodami), wyrównanie dysproporcji między

Nowy ambasador ChRL przybył do Polski

24 bm. przybył do Warszawy nowo mianowany ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Chińskiej Republiki Ludowej w Polsce Jao Kuang. (PAP)

Z Katowic Sprawy bhp tematem obrad KW PZPR

Problemy związane z poprawą bezpieczeństwa i higieny pracy oraz warunków socjalno-bytowych załóg pracowniczych i całego społeczeństwa wielkoprzemysłowego okręgu śląsko-zagłębiowskiego były 24 bm. w Katowicach przedmiotem spotkania sekretariatu KW PZPR z aktywnym związkowym województwa. Obradom przewodniczył członek Biura Politycznego KC, I sekretarz KW PZPR w Katowicach — Edward Gierke. (PAP)

M. Moczar wśród działaczy ZMW

Obóz szkoleniowo-wypoczynkowy ZMW w Śródborowie koło Otwocka, na którym przebywa obecnie 130 działaczy organizacji, odwiedził wczoraj zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR, sekretarz KC Mieczysław Moczar.

W klubie ośrodka ZMW odbyło się spotkanie na którym M. Moczar omówił aktualne zadania polityki wewnętrznej i zagranicznej. (PAP)

Wspólne memorandum państw niezaangażowanych

Dwanaście państw niezaangażowanych — członków genewskiego Komitetu Rozbrojeniowego przedstawiło we wtorek do rozpatrzenia „wspólne memorandum w kwestii chemicznych i bakteriologicznych (biologicznych) środków bojowych”.

Memorandum podkreśla, że zakaz prowadzenia badań, produkcji i gromadzenia zapasów chemicznych i bakteriologicznych środków bojowych niewątpliwie przyczyniłby się do utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa, jak również do osiągnięcia powszechnego i całkowitego rozbrojenia pod kontrolą międzynarodową.

cia odpowiednich środków na rodowych i międzynarodowych. (PAP)

Układ ZSRR — NRF

Komentarz Biura Prasy Fińskiej

Układ między Związkiem Radzieckim i Niemiec Republiką Federalną stworzył sprzyjającą atmosferę do rozwiązania licznych problemów związanych z umocnieniem bezpieczeństwa europejskiego, a w szczególności do ustanowienia między obydwojema państwami niemieckimi dyplomatycznych i innych stosunków na równoprawnych zasadach. Jak również do przyspieszenia zwołania konferencji bezpieczeństwa europejskiego — pisze komentator Demokratycznego Biura Prasy Finlandii.

Jeśli chodzi o wyniki odbytego w Moskwie posiedzenia Doradczego Komitetu Politycznego Państw — stron Układu Warszawskiego — pisze komentator — to uczestnicy posiedzenia wyrazili zdecydowaną wolę podjęcia dalszych kroków zmierzających do umocnienia bezpieczeństwa europejskiego. (PAP)

Sensacja naukowa — okazała się bluffem

Przyczyny raka nadal nieznane

Komu ludzkość wystawi pomnik za wykrycie przyczyny raka? Komu przypadnie w udziale wdzięczność i miłość milionów? Wszakże nie wiemy, choć kilka miesięcy temu szerzono wyświechtane tak bliskie...

Oto w Villejuif, w podparcy kim Instytucji Badań nad Rakiem, bawiący przejazdem dwaj amerykańscy uczeni ze szpitala Bethesda w Waszyngtonie ogłosili wyniki swojej pracy nad wirusem powodującym jeden z typów nowotworu złośliwego.

— Jest to osiągnięcie, które zapisane zostanie w historii światowej medycyny. Po raz pierwszy bowiem człowiek wyodrębnił w tkance ludzkiej wirusa raka. Wróg jest już znany! — oto co doniosła prasa, opierając się głównie na oświadczeniu największego autorytetu francuskiego w dziedzinie badań nad nowotworami prof. Georges Mathé. W sercach milionów ludzi zrodziła się nadzieja.

Niestety radość okazała się przedwczesną, amerykańscy uczeni — dr Fryderyk Eilbart i Lloyd Old rzeczywiście posunęli naprzód badania nad rakiem, nie wnosząc jednakże niczego rewolucyjnego. Powtórzyli oni znaną od lat teorię, że rak może być powodowany przez wirusa, co stwierdzili już zresztą inni uczeni przed 50 laty, potwierdzając tę teorię na kurach, a kilkanaście lat temu na myszach. Istotnie uczonym amerykańskim udało się stwierdzić bez wątpienia obecność nieznanego wirusa w tkance człowieka chorego na nowotwór złośliwy. Jednakże nie udało im się tego wirusa wyodrębnić, a więc dokonać rzeczy najbardziej istotnej. Odkryli oni również w organizmach ludzi chorych na raka ciała obronne przeciwko nieznanemu wirusowi. Jest to jednak osiągnięcie ściśle teore-

tyczne. Do wniosków praktycznych jeszcze daleko.

Zmarł profesor H. Knaus

W sobotę wieczorem w klinice w Grazu zmarł prof. Hermann Knaus, słynny ginekolog austriacki, który wraz z japońskim lekarzem Ogino opracował w 1934 r. sposób zapobiegania ciąży zwany „kalendarem małżeńskim”. 78-letni Hermann Knaus przed 2 miesiącami doznał ataku sercowego. (PAP)

Otwarcie Kongresu Towarzystwa do Badań nad Upośledzeniem

Wczoraj w godzinach popołudniowych w Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie odbyła się uroczystość otwarcia II kongresu Międzynarodowego Stowarzyszenia do Badań Naukowych nad Upośledzeniem Umysłowym, w którym uczestniczyło ok. 1500 specjalistów z 42 krajów.

Kongres otworzył minister zdrowia i opieki społecznej prof. dr Jan Koszarski. PAP

Dyskryminacja rasowa w armii USA

Amerykański Departament Obrony jest poważnie zaniepokojony stale rosnącą dyskryminacją rasową w szeregach armii USA. Sekretarz obrony Melvin Laird polecił jednemu ze swych najbliższych współpracowników Frankowi Rendrowi przeprowadzenie śledztwa i opracowanie odpowiedniego raportu.

Agencja Reutersa przypomina, że dyskryminacja rasowa polega m. in. na zamykaniu drzwi w dalszej karierze wojskowej Murzynom. (PAP)

Nowe przypadki cholery na Bliskim Wschodzie

We wtorek zanotowano w Izraelu oraz na terenach okupowanych 5 nowych przypadków cholery. Wszyscy chorzy zostali izolowani w szpitalach. Liczba ofiar cholery w Izraelu i na terenach okupowanych wzrosła do 11. (PAP)

Rozwój zaplecza kolei • Bodźce w KDW

Ocena bilansu zbóż i zaopatrzenia rynku

Prezydium rządu na posiedzeniu w dniu 25 bm. rozpatrzyło sprawozdanie i dokonało oceny programu dalszego rozwoju zaplecza technicznego kolei, opracowanego przez komisję powołaną przez Prezesa Rady Ministrów. W toku dyskusji — z udziałem przedstawicieli kierownictwa resortu komunikacji oraz resortu przemysłu elektrycznego — zwrócono m. in. uwagę na stan techniczny taboru kolejowego, rozwój potencjału obsługi gówa-naprawczego, specjalizację i koncentrację napraw i remontów itd. Na tle omawianych materiałów oraz dyskusji powzięto decyzję określającą zadania, kierunki i terminy dalszego rozwoju zaplecza technicznego kolei w latach 1970-1975.

Na wniosek przewodniczącego Komitetu Pracy i Plac oraz Centralnej Rady Związków Zawodowych w oparciu o przepisy uchwały Rady Ministrów i CRZZ z dnia 1 lipca 1970 r. w sprawie bodźców materialnego zainteresowania ratrono projekt uchwały Rady Ministrów w sprawie dostaw nowego systemu bodźców materialnych do warunków występujących w przedsiębiorstwach przemysłu terenowego, nadzorowanych przez Komitet Drobnej Wytwarzalności.

Rozpatrzone, przy współudziale prezesa Urzędu Patentowego PRL i zainteresowanych ministrów, projekt rozporządzenia Rady Ministrów określającego zasady i tryb ustalania stawek opłat związanych z ochroną wynalazków, wzorów użytkowych, wzorów zdobniczych oraz znaków towarowych.

Rozpatrzone także projekt rozporządzenia Rady Ministrów określającego zakres działania Urzędu Patentowego PRL oraz projekt uchwały o nadaniu urzędowi statutu.

Na wniosek prezesa Centralnego Urzędu Gospodarki Wodnej rozpatrzono projekt noweli rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie ustanawiania stref ochronnych ujęć i źródeł wody. Projekt noweli zmierza do ograniczenia stosowania na obszarze strefy ochronnej środków chemicznych, groźących zakażeniem wody.

Prezydium rządu dokonało oceny kształtującego się na tle zbiorów 1970 r. bilansu zbóż na rok gospodarczy 1970/1971 oraz projektu planu skupu zbóż z urodzaju 1970 r. pokrycia zapotrzebowania kraju na zboże. Dokonano również oceny przewidywanego wykonania skupu i zaopatrzenia rynku w mięso i tłuszcz zwierzęce w 1970 i 1971 r.

Amb. Tran Van Tu wśród studentów

Uczestnicy czynnej w Olszynie Centralnej Szkoły Aktywności Zrzeszenia Studentów Polskich gościli 25 bm. ambasadora Tymczasowego Rządu Republiki Wietnamu Południowego w Polsce — Tran Van Tu.

Ambasador Tran Van Tu zwiedził miasteczko akademickie olsztyńskiej WSR w Kortowie, następnie, podczas spotkania ze studentami opowiedział o bohaterskiej walce narodu wietnamskiego z agresją amerykańską oraz udzielił odpowiedzi na liczne pytania studentów. (PAP)

„Prawda” o możliwościach współpracy handlowej między ZSRR i NRF

Na równi z politycznymi aspektami podpisanego w Moskwie układu między ZSRR i NRF, prasa zachodniomiejscowa, tamtejsze koła polityczne i przemysłowo-handlowe szeroko omawiają perspektywy dalszego rozwoju wymiany gospodarczej i współpracy technicznej między obu krajami. W Bonn nierzadko można usłyszeć, iż jest to jeden z konkretnych i najbliższych problemów wynikających z układu.

Pisze o tym we wtorkowym numerze „Prawdy” jej boński korespondent Jewgienij Grigoriew. Przytacza on szereg wypowiedzi działaczy zachodniomiejscowych oraz organów prasowych, świadczących o zainteresowaniu NRF rozwojem stosunków gospodarczych ze Związkiem Radzieckim.

otwiera drogę w przyszłości i może służyć współpracy przemysłowo-handlowej. Układ potwierdza, że różne systemy społeczne pozwalają na prowadzenie wymiany i współpracy.

Wymiana handlowa NRF z naszym krajem może być znacznie większa. Nie ma tajemnicy — pisze Grigoriew — że w tej dziedzinie nie istnieje jeszcze sztuczne przeszkody. W niektórych zachodniomiejscowych kołach gospodarczych da się o sobie znać najwzrostniejszą „siłą przyzwyczajenia” do jednostronnych kontaktów z zachodnimi rynkami i partnerami, zrodzona jeszcze w czasie zimnej wojny.

Wiadomo — czytamy w artykule — że wymiana handlowa powinna być nawzajem korzystna. Ale radzieckie towary nie mają dotychczas na rynku zachodniomiejscowym równych możliwości z wyrobami innych krajów. Istnieją tzw. kontyngenty i licencjonowanie, ograniczanie rozmiarów dostaw. Podłoże tej dawnej praktyki ma niewątpliwie charakter polityczny i pozostaje w związku

Prezydium rządu podjęło decyzję w sprawie uproszczenia zasad zagospodarowania zbędnych maszyn i urządzeń. Zapewnia ona stworzenie dogodniejszych warunków dla bardziej efektywnego wykorzystania maszyn i urządzeń poprzez usprawnienie trybu ułatwienia ich upłynienia i zagospodarowania. PAP

Spadek zbiorów pszenicy w Australii

Susza, jaka nawiedziła w tym roku Australię, spowodowała katastrofalny spadek zbiorów pszenicy. Plony są prawie o połowę niższe. Np. w stanie Wiktorii przewiduje się zbiór zaledwie 35 mln buszli pszenicy w porównaniu z 52 mln w roku ubiegłym. PAP

Końcowe prace likwidatorów z PZU

Ponad 100 mln zł odszkodowań za straty powodziowe

Dzięki szybkiemu, energicznemu działaniu placówek i terenowych ekip PZU, wszyscy rolnicy, którzy ucierpieli od fegorocznej powodzi uzyskają odszkodowania do końca bieżącego miesiąca. W okresie na jpnijniejszych prac nad oceną strat powodziowych zatrudnionych było 1500 likwidatorów PZU. Obecnie tylko w woj. krakowskim, gdzie w sierpniu ponownie wylały rzeki kończy swą działalność jeszcze ok. 460 pracowników PZU.

Szkody, jakie w sierpniu wyrządziły w woj. krakowskim wezbrane wody, dotyczą głównie upraw — straty wystąpiły w woj. krakowskim i woj. świętokrzyskim. Łącznie, skutki powodzi lipcowej i sierpniowej dotknęły uprawy w 73,5 tys. krakowskich gospodarstwach.

Ekwiwalent w sumie 83 mln zł za straty z tego tytułu uzyskało dotychczas 55,5 tys. rolników. Pozostałe gospodarstwa, w których również oszacowano już szkody, otrzymają odszkodowania w ciągu kilku dni.

Bardziej zaawansowane są prace nad wypłatą odszkodowań za zniszczenia budynków. Z łącznej liczby 9,1 tys. budynków, które ucierpiały od powodzi — odszkodowania — 7,2 mln zł — wypłacono już za 8,9 tys. obiektów. Podobnie jak i w uprawach, również i w budowlaniach największe straty poniosły gospodarstwa woj. krakowskiego.

Całość odszkodowań w wysokości 11,5 mln zł uzyskali już rolnicy za szkody w mieniu ruchomym, które stwierdzono w 18,5 tys. przypadkach. Łącznie więc gospodarstwom,

Ponad miliard zł na szkoły wyższe

W tym roku szkoły wyższe wzbogacią się o ponad 20 nowych obiektów — zakładów badawczych, sal wykładowych, przychodni zdrowia i ośrodków sportowych. Na inwestycje i wyposażenie tych obiektów przeznaczono w br. 1 mld 140 mln zł. Jest to kwota bardzo duża, niemniej jednak budynki wznoszone za te pieniądze nie są jeszcze w stanie zapewnić wszystkim, rosnących wciąż potrzeb szkolnictwa wyższego. Z każdym rokiem rosną one wskutek zwiększania się liczby studiującej młodzieży. PAP

Pierwsze polskie schładzarki do napojów

25 bm. załoga wrocławskiego „Polaru” zakończyła produkcję pierwszej serii 50 sztuk schładzarek do napojów — „Polar S-1”. Dotychczas urządzenie te sprowadzaliśmy z zagranicy. Całą dokumentację techniczną nowego wyrobu opracowali inżynierowie — konstruktorzy „Polaru”.

Pierwsza polska schładzarka do napojów i soków posiada nowoczesny funkcjonalny kształt, jest pyłoszczelna, zaś jej szklana kula — pojemnik mieści 16 litrów napoju. (PAP)

dotkniętym powodzią PZU wypłaciło dotychczas ok. 102 mln złotych odszkodowań. (PAP)

Trzęsienie ziemi w Jugosławii

Agencja Tanjug podała, że we wtorek we wczesnych godzinach rannych nowe trzęsienie ziemi nawiedziło Bošnję i Hercegowinę. Jego epicentrum znajduje się w odległości 60 km na południowy wschód od Sarajewa. PAP

„Tygodnik Morski”

w nowej szacie i objętości

Od września — „Tygodnik Morski” — jedyny w kraju tygodnik w całości poświęcony gospodarce i ludziom morza — ukazywać się będzie w nowym formacie, szacie graficznej i objętości 24 stron, przy niezmienionej cenie 3 zł za egzemplarz.

W każdym numerze „Tygodnika Morskiego” czytelnicy znajdą:

- tygodniową kronikę wydarzeń na morzu i lądzie,
- reportaże ze statków, portów i stoczni,
- publicystykę o tematyce społecznej i obyczajowej,
- opowieści marynarzy, rybaków i ratowników morskich,
- fotoreportaże z kraju i ze świata,
- sylwetki ludzi morza,
- opowiadania, felietony i recenzje,
- rubryki dla żeglarzy, wędkarzy i filatelistów,
- przepisy na najlepsze dania z ryb,
- informacje ze świata nauki i techniki morskiej,
- publikacje poświęcone polskiemu tradycjom na morzu,
- oraz magazyn morskich ciekawostek.

Od 6 września br. wszyscy zainteresowani morzem, jego gospodarką i ludźmi — będą mogli nabywać „Tygodnik Morski” bez trudności, pod warunkiem jednak, że zaprenumerują go na pocztę, lub zamówią u swego kioskarsza (w tzw. prenumeracie teczkowej).

Mylne nazwisko

W wydaniu niedzielnym „Głosu” (23/24 bm.) podaliśmy nazwisko kombatanta, który w poznańskim dzielnicy Grunwald otrzymał wysokie odznaczenia państwowe i wojskowe. M. in. Krzysztof Partyszka otrzymał Henryk Bondyra, a nie — jak mylnie podaaliśmy — Bodyra. Za błąd przepraszamy czytelników i zainteresowanych. (—)

Zła jakość — przyczyną wstrzymania produkcji

Ministerstwo Handlu Wewnętrznego informuje, że w wyniku interwencji handlu w Zakładach Przemysłu Bawełnianego im. P. Kunickiego w Łodzi wstrzymana została produkcja dwóch rodzajów tzw. przedziny typu „Malimo”, używanej m. in. jako tkanina ręcznikowa, do szycia wdzianek plażowych, podomek itp.

Interwencja handlu spowodowana została brakiem poprawy wartości użytkowej tych dwóch rodzajów przedziny. PAP

Próbki

Kalendarz made in USA

- Co 16 sekund zwykła kradzież;
- Co 21 sekund kradzież z włamaniami;
- Co 36 sekund kradzież samochodu;
- Co 60 sekund 9 kradzieży z użyciem przemocy;
- Co 2 minuty zbrojny rabunek;
- Co 2 minuty zbrojny zamach;
- Co 15 minut zgwałcenie;
- Co 36 minut mord...

Są to dane, dotyczące Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, zaczerpnięte z francuskiego miesięcznika „L'Actualité” (wydanie sierpniowe). To samo co dopiero podaje, iż w ciągu 10 lat liczba przestępstw wzrosła w USA o 211 procent, zaś w stolicy Stanów — Waszyngtonie, aż o 431 procent. W minionym roku poniosło śmierć 73 policjantów, a prawie 34 tysiące stróżów porządku zaatakowano zbrojnie.

„Kiedy się wie — konkluduje miesięcznik — że co druga rodzina amerykańska bądź obrabowana kiedyś, bądź, którejś z jej członków padł kiedyś ofiarą napadku, trudno nie dziwić, że każde gospodarstwo posiada dla własnej obrony karabin...” (wp)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Jerzy Walasek.

W wydanej w roku 1968 książce „Obserwacje sztucznych satelity Ziemi” astronom angielski King-Healey pisał m. in. „Obserwacja sztucznych satelity to cała nauka. W tej dziedzinie zanotowano wiele wybitnych osiągnięć... Jedną z czołowych stacji obserwacyjnych ZSRR znajduje się w Jenisiejsku. Kierownik tej stacji Walentyn Worotnikow opracował własną metodę obserwacji i pewnego razu nocą 28 marca 1965 roku zaobserwował osobiście 40 przebieg 26 różnych sztucznych satelity”.

Dane zamieszczone w książce znanego angielskiego astronoma są już dziś nieaktualne. Rekord został pobity. W tymże samym Jenisiejsku 10 kwietnia 1969 roku w dzienniku stacji obserwacyjnej „Wega” zanotowano 102 przejścia 75 satelitów.

Jenisejska stacja obserwacyjna zajmuje dwa niewielkie pomieszczenia w gmachu miejscowego Instytutu Pedagogicznego. W pierwszym pokoju umieszczone są chronografy, chronometry, radionadajnik i aparatura kontroli automatycznej, w drugim zainstalowano sześć teleskopów. Walentyn Worotnikow kręci przez chwilę jakąś dźwignią i oto dach nad nami rozsuwa się od ślaniając wieczorne niebo. — A jak jest zimą? — zapytuje, przypominając sobie ostre podmuchy syberyjskich wiatrów. — Technika nie zapewniła niestety bezpieczeństwa nam — żartuje Worotnikow — w zimie płacimy hojną daninę naturze pozostawiając na teleskopach skórę z naszych podbródków. Ale dyżury przebiegają bardzo wesoło. Słuchamy muzyki, pijemy herbatę... co tam mróz!

— Na niebie znajduje się w tej chwili wiele sztucznych sa-

telitów, jak je odróżniać? — Lato, okres krótkich białych nocy jest dla nas czasem odpoczynku. Najkorzystniejsze warunki dla obserwacji są w okresie marca i kwietnia. Sputniki można odróżnić po trajektorii lotu i po blasku. Każdy satelit ma swój charakterystyczny blask. Np. wśród amerykańskich sztucznych satelitów najjaśniejsze to „Echo-1” i „Echo-2” i „Pageos”. Satelity te pokryte zostały specjalną warstwą świecąca. Pierwsze dwa już zresztą spłonęły. „Pageos” jeszcze lata. Jest tak jasny jak Gwiazda Polarna.

Walentyn Worotnikow, 46-letni wykładowca fizyki Instytutu Pedagogicznego w Jenisiejsku zainteresował się astronomią jeszcze w latach studentekich. Zapewne wtedy obdarzono go przydomkiem „Liczgwiazd” pod którym znany jest i dzisiaj wszystkim w mieście. Swoje zainteresowania szybko zrealizował w praktyce. W roku 1957 utworzona została w ZSRR sieć stacji obserwacyjnych sztucznych satelitów. Jedną z nich zorganizowano w Jenisiejsku. Worotnikow ukończył specjalny kurs w Instytucie Astronomicznym Akademii Nauk ZSRR i z zapalem wziął się do roboty. Od pierwszych dni Centrum Koor-dynacyjno-Obliczeniowe „Kosmos” otrzymywało informacje od swego nowego korespondenta „Wega” w Jenisiejsku. Liczba stacji obserwacyjnych rosła z każdym rokiem, 1200, 1900, 3400... ale już w roku 1964 „We-

ga” wysunęła się wśród nich na pierwsze miejsce.

Razem ze swymi pomocnikami Worotnikow obliczał elementy orbit sputników, ich tablice astronomiczne, koordynaty horyzontalne. W roku 1964 skonstruował oryginalny przyrząd, którego wykorzystanie miało wielkie znaczenie w polepszeniu pracy stacji. Dla obliczania tablic astronomicznych sztucznych satelitów trzeba znać trzy podstawowe wielkości: kąt nachylenia orbity względem równika, okres obiegu satelity wokół Ziemi i wysokość orbity. Za pomocą przyrządu Worotnikowa dane te można uzyskać w ciągu niecałej minuty, czyli czasu w którym te dane oblicza elektronowa maszyna licząca! W roku 1967 odbyło się w Jenisiejsku wszechzwiązkowe seminarium naukowe, na którym Worotnikow zapoznał kierowników licznych stacji obserwacyjnych ze swoją metodą obliczania tablic astronomicznych satelitów.

O ludziach takich jak Worotnikow mówi się, że „mają akademię a nie głowę”. Kierownik stacji jenisejskiej jest rzeczywiście „nabity” ideami i no wymi pomysłami, które, co ważniejsze, wprowadza ciągle w życie. W pierwszym roku pracy na stacji skonstruował urządzenie do obliczania błędów przy rejestracji czasu przechodzących sputników. W następnych latach opracował metodę określania wysokości granicy cienia Ziemi, elementów

orbit sputników i warunków ich widzialności. Obecnie na polecenie Instytutu Astronomicznego Akademii Nauk ZSRR Worotnikow pracuje nad instrukcją metod obliczania tablic astronomicznych sztucznych satelitów dla stacji obserwacji optycznej.

Mówiąc „Sybirak” mamy zawsze na myśli krzepkiego i wysokiego mężczyznę. Nie można tego powiedzieć o Worotnikowie, mimo że urodził się i wyrósł na Syberii. Od Syberii też nie można go oderwać. Wielekrotnie namawiano go, aby przeniósł się do jakiegoś wiejszego centrum naukowego ale zawsze skromnie odmawiał.

Worotnikow kocha Syberię i... zdradźmy jego słabość, bardzo lubi łowić ryby. A Jenisiej do starca rzeczywiście wspaniałych możliwości realizowania jego hobby. Wyjeżdżając na ryby bierze zawsze z sobą teleskop i w odległych wioskach opowiada chłopcom o kosmosie i sputnikach. — Nie macie pojęcia z jakim zainteresowaniem ludzie słuchają moich wykładów! — mówi z entuzjazmem. — Stuletni starcy i dzieci pchają się żeby spojrzeć przez teleskop, a potem biorą mnie w obroty i rozpytuja, jak? co? dlaczego? skąd?

W przestrzeni kosmicznej krąży obecnie setki satelitów. Obserwacja ich jest konieczna dla określenia ich orbit, wykrycia tajemnic budowy Ziemi, badania właściwości górnych warstw atmosfery ziemskiej.

„Liczgwiazd” potrafił zainteresować kosmosem całe miasto. Na placu obserwacyjnym gromadzi się codziennie wielu ludzi. Najbardziej aktywni i wierni przychodzą na dyżury. Kierownik stacji poznał mnie z Piotrem Drozdowem słuchaczem pierwszego kursu w Instytucie. Rezultaty swych samodzielnych obserwacji streszczał Drozdow w wygłoszonym na studenckim seminarium naukowym odczycie pt. „Zasady obserwacji sputników”.

Worotnikow nie mógłby oczywiście obejść się w pracy bez swego kolegi-wykładowcy, równie zapalnego entuzjasty-astronoma, Pawła Pierszina, z którym zakładał „Wegę”.

— A jak odnosi się żona do tych „nocnych seansów”? — pyta Worotnikowa. — Początkowo grymasiła, ale potem przyzwyczaiła się — odpowiada z uśmiechem. — Czasami zachodzi nawet na stację. Natomiast córka, trzyma całkowicie moją stronę. Zakochała się w astronomii.

IGNACY KRASICKI

BORYS SADEKOW

TELEWIZJA Eksperymenty?

Wczoraj Wiesława Laskowska*) kpiła z rozpręszczenia się szeroko skłonności do eksperymentowania. Praktycznej próbie realizacji — przypomnę — poddaje się nawet zasady dobrej roboty, a więc to, co jest podstawowym obowiązkiem każdego pracownika. Sprawdzanie rzeczy oczywistych to jednak tylko część tego, co uważać by można eksperymentowanie. Warszawski dowcip, jak zwykle złośliwy ale i nie pozbawiony realnych przesłanek, głosił kiedyś, że w „Jolci” podjęto decyzję wprowadzenia lewosrotnego ruchu drogowego, jednak najpierw według tych zasad eksperymentalnie jeździć miało sto stoczniczych łokosów...

Takie przykłady eksperymentowania, prawdziwe i wydumane, nie przekreślają jednak prawa a nawet obowiązku sprawdzania w praktyce nowych pomysłów i zasad. Byłe rzeczywiście były to nowe pomysły. Ale i wtedy dbać trzeba o to, by eksperymentu nadto nie przeciągać i we właściwym czasie podejmować decyzję: albo eksperyment zdaje egzamin i wtedy trzeba go upowszechnić, albo pomysł okazuje się nieprzydatny i wówczas należałoby co prędzej go zaniechać. Te niby oczywiste prawdy musiał się z pewnością nasunąć widzom, którzy oglądali wrocławski program z cyklu „Klucze przyszłości”, zatytułowany „Wyniki eksperymentu”.

Przypomnijmy: prawie trzy lata temu we Wrocławskim wprowadzono eksperyment handlowy, polegający na tym, że w branżach przemysłowych połączono hurtownie i państwowe sklepy detaliczne w jedno przedsiębiorstwo. Dzięki temu zorganizowano sklepy specjalistyczne. Handlowcy — i ci z hurtem i ci z detalu — są zadowoleni z tej zmiany. W sklepach następuje specjalizacja personelu, co dla klienta nie jest sprawą bez znaczenia, bo ileż to razy ekspedient nie umie poinformować, jak należy się obcho-dzić z towarem, który oferuje? Kierownik sklepu sam wreszcie wybiera w hurtowni to, czego poszukują klienci. W sklepach specjalistycznych mają szansę znaleźć się wszystkie towary, nawet drobniaki, z danej branży. Reporterzy pytali też klientów o to, co sądzą o zaopatrzeniu sklepów poddanych eksperymentowi. Ci nie potrafili powiedzieć na ten temat nic ujemnego, niektórzy zaś chwalili dbałość handlu o zapewnienie możliwie szerokiego wyboru towarów.

Z tego co usłyszeliśmy i zobaczyliśmy, wyniesie więc było można wrażenie, że eksperyment wrocławski przyniósł oczekiwane wyniki. I może widz uwierzyłby i w to, gdyby następnego dnia nie zdarzyło się mu bezskutecznie poszukiwać w sklepach specjalistycznych dużego miarła np. zwykłej wylczki do anteny radiowej, czy włącznika ściennego do lampy.

Jedno jest teraz pewne: handel poddany eksperymentowi już ma lepsze warunki spełniania swojej roli. Mimo to nie słychać jednak, żeby eksperyment, który trwa przecież aż prawie trzy lata, miał się skończyć, chociaż wprowadzono go także w siedmiu dalszych województwach. Skoro zdaje egzamin, to jednak czas chyba największy zerwać efektywną „eksperyment”, by zainicjować może nowe pomysły polepszenia pracy handlu.

Czasami wprowadzanie nowości się nie udaje. Wtedy warto szczegółowo przeanalizować przyczyny niepowodzenia. Swoistą analizę tego typu raportu filmowy, cieszący się zasłużeniem opinią dobrego reportera filmowego, Maciej Szumowski z Krakowa. Autor, jak zwykle, wyraża się bez nieścisłości przedstawił racje dwóch stron, uwikłanych w spór, który tym razem dotyczył spraw może w życiu najbardziej drażliwych: zarobków, dochodów.

Oto działa w Tyśej Górze spółdzielnia wyrobów ceramicznych „Kamionka”, której prezes, obecnie jednocześnie poseł, Jan Mleczko może z dumą powiedzieć: — Pracowaliśmy bez strat i nie produkowaliśmy towarów na magazyn i wtedy, kiedy wartość naszych wyrobów wynosiła 100 tysięcy złotych, i teraz, kiedy wynosi 12,5 miliona.

Obroty tej spółdzielni szybko rosły, jednak — jak się okazuje — zakład nie jest w tym zainteresowany! Jedną z przyczyn to fakt, że współpracujący ze spółdzielnią plastycy nie bardzo chcą się zajmować projektowaniem tradycyjnych flakonów ceramicznych, lecz wolą proponować płaskorzeźby na płytach kamionkowych, bo to przynosi im znacznie większe zarobki. Spółdzielnia zaś niechętna jest dawaniu pierwszeństwa płytom, bo za każdą z nich otrzymuje 250 zł, podczas gdy Pracownia Sztuk Plastycznych (odbiorca tych płyt) odprowadza je dalej z 500-procentowym dochodem — po... 1500 zł.

To jeszcze nie wszystko, bo owej spółdzielni ponoć nie opłaca się wzrost dochodów, gdyż — jak stwierdził poseł Mleczko — „podatek dochodowy jest progresywny i zabiera dodatkową akumulację”.

Jeśli potraktować by doświadczenia spółdzielni z Tyśej Góry w kategoriach eksperymentu ekonomicznego, to można by powiedzieć, że ujawnił on nienormalność polegającą na tym, że w określonych warunkach wytwórcą może nie być zainteresowany zwiększaniem wartości swojej produkcji, mimo że ma na nią zapewniony zbył.

Chyba jednak nie tak być powinno.

ZASTĘPCA

*) Artykuł „Po nitce do kłębka”, „Głos” z 25. bm.

Stulecie 1870-1970 a Watykan

20 września bieżącego roku przypada setna rocznica upadku Rzymu i — wraz z jego zdobyciem przez zwycięską armię Piemontu — państwa kościelnego. Nie ulega wątpliwości, że jest to dla Watykanu kłopotliwa rocznica. Sam fakt, że właśnie teraz, w sto lat po likwidacji ziemskiej potęgi papieżstwa, trwa we Włoszech spór między Kościołem a państwem w sprawie cywilnych rozwodów, a wraz z nim o treść i wykładnię konkordatu, napawa koła watykańskie zażenowaniem. Po długotrwałym okresie rządów chadeckich i idyllicznej, zdawałoby się, fazy stosunków między Kościołem a państwem na Półwyspie Apenińskim zwykły one bowiem twierdzić, że wydarzenie sprzed stu lat posiada dziś już wyłącznie tylko znaczenie historyczne i dlatego nie warto nadawać mu zbyt dużego rozgłosu rocznicowego.

Istota trudności watykańskich, związanych z obchodami 20 września polega na tym, że obecnie nie tylko obóz laicki we Włoszech, lecz również lewicowi katolicy tego kraju podkreślają pozytywny charakter upadku ziemskiej potęgi papieżstwa przed stu laty. Rocznicą wrześniową wpływa więc nie na konsolidację obozu kościelnego we Włoszech i poza nim, lecz odwrotnie, zaostża wewnętrzne spory i podzielił polaryzuje stanowiska, skłania postępującą część obozu katolickiego do szybszego jeszcze wyciągnięcia wniosków praktycznych z doktryny II Soboru Watykańskiego, która również zaznaczała, iż nadszedł czas pozbycia się przez Kościół resztek jego dawnych przywilejów.

Rocznicą 20 września posiada podwójny aspekt. Pierwszy, głównie włoski, dotyczy stanowiska, jakie przy tej okazji zajmie Watykan wobec swego sporu z państwem włoskim i, ogólniej rzecz biorąc, wobec interpretacji przestarzałego konkordatu z r. 1929. Drugi aspekt jest szerszy, międzynarodowy. Chodzi w nim o określenie, czy

rzeczywiście Kościół i Watykan zweryfikowały swoje dawne stanowiska i skłonne są wyciągnąć konsekwencje z procesu laicyzacji, jaki dokonał się we współczesnym świecie. Stary spór o rolę i miejsce w świecie współczesnym, a zwłaszcza o charakter stosunków między Kościołem a państwem, nabiera więc przy okazji rocznicy 20 września nowego wyrazu.

Jakkolwiek trudno w tej chwili powiedzieć, w jaki dokładnie sposób ustosunkuje się papież Paweł VI i Watykan do setnej rocznicy szturmów włoskich bersaglierów na Porta Pia, to przecież można przypuszczać, że z okazji tej podniesie się temperatura wewnętrznych dyskusji w różnych środowiskach katolickich. Już wiosną br. niektórzy postępowi działacze katolicy we Włoszech wysunęli postulat, by Watykan po prostu przyłączył się do włoskich obchodów stulecia i publicznie dał wyraz swej radości z tego, że przed stu laty pozbawiono go władzy ziemskiej. Nie wydaje się — sądząc z reakcji „Osservatore Romano” — by Watykan zdobył się na tego rodzaju altruizm. W rzeczywistości bowiem dziennik watykański podjął kampanię publicystyczną wymierzoną przeciwko zbyt daleko idącemu wyznawcom katolicyzmu, podkreślając przede wszystkim, z okazji stulecia 20 września 1870 r. potrzebę umocnienia władzy (duchowej) papieża w dzisiejszym Kościele. Choć polemika wokół treści 20 września trwa nadal we włoskiej prasie katolickiej i trudno jeszcze przewidzieć, jakie ostatecznie zajmie w niej stanowisko sam papież, sądzić wypada, że Paweł VI w swym wystąpieniu okolicznościowym nie omieszką rozładować napięcia, jakie z powodu cywilnych rozwodów wystąpiło we Włoszech między Kościołem a państwem.

W rzeczy samej pomimo konfliktów i przejściowych zgrzytów stosunki między Watykanem a chadeckimi Włochami układały się w ciągu ostatnich czterech dekad pomyślnie. Nie mogło zresztą być inaczej zważywszy, że monopol władzy

sprawowała partia Klerkalna. Zmiana, jaka zaszła ostatnio, polegała natomiast na tym, że pewien dystans, zajęty przez chadecką włoską wobec Watykanu, odzwierciedlił obiektywnie zjawisko postępującej dyferencjacji obozu katolickiego we Włoszech.

I właśnie ten ostatni akcent jest ważny, bo świadczy o początku zarysowującego się we Włoszech nowego procesu, wobec którego — przy okazji obchodu stulecia szturm na Porta Pia i zdobycia państwa kościelnego — Watykan w dniu 20 września 1970 r. prawdopodobnie zmuszony będzie zająć stanowisko.



WITOLD POPRZĘCKI PIĘĆ PRZED DWUNASTĄ

Ale przerwa minęła — już Heuckel wszedł na katedrę — Trudy nie było. Znowu przerwa — Praszka — Trudy nie ma, nie zjawiała się i po wykładzie Heckendorfa...

— Ona teraz wybiegła gdzieś na obiad — myślałem, — więc do biura nie ma co zaglądać. Trzeba samemu wskoczyć na Karlsstrasse i coś sobie skombinować do jedzenia... Złapałem się na tym, że jestem niespokojny. No, w zasadzie, gdyby ktoś rozszyfrował mnie, to wysypałaby się i ona, ale zacząć tę operację trzeba ode mnie. A skoro mnie nikt nie szarpie, to i ona jest bezpieczna...

Ona... Jak daleko można zejść w cudzej skórze? Przecież ja już zaczynam się obawiać o nią, podczas gdy to jest tylko przeciwnik, którego muszę pokonać, zrobić z ewentualnych podejrzeń, jakie mogłyby w jej głowie powstać...

A te podejrzania mogą w jej głowie powstać w każdej chwili! Ze Sławiskim wczoraj udało się, zagrałem hitlerowca lepszego niż Randhofen czy Hartwig, ale udało się głównie dlatego, że Truda okazała bezwzględne posłuszeństwo. A gdyby ta głupia Lida nie pochwaliła się biletem wizytowym Sławiskiego, albo przyszyła z nim razem? Raz można było zagrać obrażonego Niemca w sytuacji, w której Andrzej nie miał okazji przyrzeć mi się i mógł użyć swoją pomyłkę. Gdyby wszedł do jasno oświetlonego mieszkania, to ani głosu, nie mógłbym zmienić nagle, ani udać obrażonego, słowem — kłopot! Nie rozszyfrowała mnie Truda, nie aresztowała jako podejrzanego Abwehra, ale mogła mnie wkopać najpaskudniej, — przyjacieli.

— 97 —

Tak rozmyślałem, krzątając się po rozległym mieszkaniu pani Mayling i przygotowując sobie obiad. Przeszedłem wprawdzie w Warszawie przeszkolenie w tym zakresie, ale między teorią i praktyką są zawsze duże rozbieżności, tym bardziej, gdy się człowiek musi poruszać po cudzym gospodarstwie. Nie wiem komu należało to zawdzięczać — Urszuli czy pani Mayling, ale nic tu nie było na swoim miejscu: w pudełku z napisem „Maka” był proszek do prania, w pudełku z napisem „Makaron” — proszek waniliowy do ciasta, a wszystkie artykuły spożywcze były w nieoznakowanych forebkach.

Spisaliśmy wreszcie jakąś „ersatz-zupkę”, szybko zjadłem i już miałem wyjść do Komendy Policji Porządkowej, gdy u drzwi odezwał się dzwonek. Zająłem przez wizjer: ktoś zasłonił palcem, no, kłóży? to na pewno Truda...

Otworzyłem drzwi na oścież i zbierałem: Natasza...

— A! ta! — powitała mnie tonem tak filuterym, jak by to było nie urzędowe „Hei Hitler”, ale na przykład „A kuku!”

— Heil Hitler! — odpowiedziałem jak najpoprawniej i przez sekundę miałem zamiar zapytać, czego ona sobie życzy, ale uświadomiłem sobie, że to przecież jest osoba, której w żadnym wypadku nie mogę zamknąć drzwi przed nosem, bez względu na to, czy ona mi się podoba czy nie.

— Proszę... Cóż za gość! Pani powoli... — rzekłem tonem raczej mało uprzejmym i skłoniłem się, żeby nie zauważyła mego wyrazu twarzy.

Oczywiście, poprosiłem ją do pokoju pani Mayling, przypomniawszy sobie, że u mnie jeszcze nie posprzątano, ale Natasza nie czuła się bynajmniej skrapowana moim chłodnym przyjęciem i przespacerowała się od razu przez całe mieszkanie, jak by chciała sprawdzić czy jest tu ktoś jeszcze.

Szedłem za nią i dopiero gdy zatrzymała się w moim pokoju i tu usiadła — zrozumiałem, że była już uprzednio poinformowana o rozkładzie mieszkania i o tym, który pokój zajmuję ja. Któż ją mógł poinformować, jak nie ci, którzy tu trzy dni temu przeprowadzili rewizję i aresztowali panią Mayling?

— 98 —

Przygoda z piorunochronami i angielskim

Dzierżazno Wielkie — nie- wielka, wbrew nazwie, wioska, położona na zachód od Trzcianki, na krańcach naszego województwa, za Notecią. Jak inne w okolicy, osadzona lasami, jakby atakowana przez przyrodę, nawet dosłownie — przez jelenie i dziki niszczące uprawy. „Bieszczady Wielkopolski” — tak nazywają te strony nieliczni acz wytrawni turyści.

Zjechali tu tego lata na dwa tygodnie poznać studenci: koło naukowe elektryków Politechniki Poznańskiej. Studenci goście, to zjawisko niecodzienne w życiu Dzierżazna Wielkiego i okolicy.

Przybywszy zamieszkali w pustej podczas wakacji szkole. W jednej z jej klas, wciśnięty z pewnym wysiłkiem w ławkę, zapewne pierwszoklasisty, rozmawiałem z uczestnikami studenckiej „ekspedycji” — kilku nastoletnią grupą dziewcząt i chłopców. Podejmowano mnie herbata i skromnym poczęstunkiem złożonym m. in. z chleba dowożonego do Dzierżazna z daleka i już dawno, który to chleb zresztą chętnie spożyłem w miejsce niemożliwego do zrealizowania w Dzierżaznie obiadu (studenci mają stołówek). Członkowie koła naukowego — opaleni, śpiewający, w strojach, by tak rzec, znamionujących lekceważenie dla cywilizacji i dóbr mieszczańskich. Dwa tygodnie — twierdził zgodnie elektryk — to stało się zbyt krótko, aby się nacieszyć pełną swobodą, lasem, słońcem, ciszą, pracą zadaną sobie z wolnego wyboru.

Cóż to za praca? Słyszę, że badanie piorunochronów. Ignorant wyobraża sobie, że domowi, przy którym jest piorunochron, nie zagraża w czasie burzy żadne niebezpieczeństwo. Rozpowszechnione jest przekonanie o absolutnej, niemal magicznej skuteczności odgromników. Tymczasem — informują elektrycy — piorunochrony psują się, są zawodne, są lepsze i gorsze.

Nietrudno skojarzyć sobie te fakty: znaczną tego lata liczbę pożarów, spowodowanych wyładowaniami atmosferycznymi i złą jakością odgromników. Bywało, że niemal każdego dnia dzienniki informowały o kilku niekiedy pożarach „od pioruna” w Wielkopolsce. O stratach, wynoszących nierzadko kilkadziesiąt tysięcy złotych. W ciągu całego lata straty takie się

gają milionów, nie mówiąc już o ludzkich tragediach.

Studenci są zdania, że temu elektrycznemu „dopustowi z nieba” można by w znacznym stopniu zapobiegać. Odgromniki nie są wodzilyby tak często, gdyby zajmowała się nimi większa liczba właściwie wyszkolonych ludzi i gdyby sami użytkownicy, zwłaszcza wiejscy, dysponowali elementarną choćby kulturą techniczną. Jednego i drugiego brakuje w wielu powiatach Wielkopolski, a zwłaszcza w Trzciance. Do obszarów szczególnie zaniedbanych należą okolice dalekiego Dzierżazna, przy czym częste burze podobno jakby się uwały na tę miejscowość. Sprawia to zapewne swoisty mikroklimat.

Nie więc dziwnego, że Wydział Budownictwa i Architektury Prezydium PRN w Trzciance zaproponował studentom zbadanie odgromników w okolicy Dzierżazna. Ich stan jest jedną z niepokojących spraw powiatu, a przy tym brakuje tu fachowców z uprawnień bhp do przeprowadzania takich badań. Studenci są więc wyreka dla władz miejscowych, a przy tym sami zyskują: realizują swe zainteresowania, wyczerpują, poznają powiat, zdobywają praktykę zawodową, wyprzedzając pracami na obozie program studiów.

Młodych elektryków szczególnie zainteresowało uzimienie piorunochronów — część najważniejsza i najbardziej skomplikowana. Dowiaduje się od rozmówców, że gdy piorunochron ma złe uziemienie (fakto: zbyt duża oporność), wówczas nie „łapie pioruna”, stoi tylko „tak sobie”. Im zaś mniejsza oporność, tym lepiej piorunochron „ściąga” ładunki elektryczne. Oporność powodują różne czynniki: zbyt płytkie wkopanie piorunochronu, korozja przewodu, oporność samego gruntu, jego wilgotność, zasolenie, skład chemiczny, a także to, czy jest nim piasek, glina itp. Na początek zbadali piorunochron przy szkole, w której mieszkają i od razu okazało się, że jest on wadliwy. W sumie sprawdzili 30 odgromników, z których część okazała się zupełnie niesprawną, lub z mniejszymi czy większymi wadami.

Prócz tego opracowali inny za proponowany temat: pomiary tzw. skuteczności zerowania, czyli badań znajdujących się przy urządzeniach elektrycznych instalacji, które zabezpieczają obsługujące osoby przed porażeniem. Pomiary takie przeprowadzili np. w Bazie Sprzętu Rolniczego w Dzierżaznie.

Po powrocie na studia cała grupa wspólnie opracuje jeden i drugi temat, a wyniki prześle do Prezydium PRN w Trzciance. Przedświadczenie skromne, lecz konkretne. Obozem opiekował się pracownik naukowy Politechniki mgr inż. Tadeusz Świąta.

Gdy studenci zjawili się we wsi, mieszkańcy byli przeświadczeni, że to jakiś najazd zagranicznej wycieczki, bo elektrycy posługiwali się wyjątkowo angielszczyzną, mniej i bardziej łamaną. Postanowili bowiem, badając odgromniki, uczyć się tego języka. W tym celu zabrali na obóz lektora z UAM, który kierował nauką. Uczył nie słówek i gramatyki, lecz — mówić po angielsku: za pomocą taśm magnetofonowych, nowoczesnych podręczników angielskich zdań i idiomów. Metody, jakie stosował lektor, człowiek w wieku niemal studenckim, miały zresztą w sobie, prócz nowoczesności, coś ze sposobów starego Jean-Jacques Rousseau: gdy bowiem lektor, wpływ przeprowadzał się ze studentami przez piękne jezioro w Dzierżaznie i w tych warunkach także odbywała się nauka. Trwała ona praktycznie bez przerwy, w każdych okolicznościach. Postępy były podobno nie mniejsze, niż w ciągu całego roku na lektoracie. Obóz elektryków pierwszy zastosował ten eksperyment z angielskim. Wzór wart naśladowania.

Jak dla Trzcianki studenci są przez całe lato nie lada atrakcją (informowaliśmy już szczegółowo, że w Trzciance w ciągu całego tegorocznego lata odbywa się kilkanaście obozów studenckich kół naukowych), tak Dzierżazno przez dwa tygodnie „żyło” studentami. M. in. zorganizowali oni wspólnie z ludnością ni to ludową zabawę, ni to studencki kabaret, ni to ognisko. Są bowiem nie tylko kołem naukowym, lecz także grupą towarzyską i artystyczną, wcale nie przypadkową, lecz skupiającą tych najodważniejszych i najbardziej ambitnych.

Wyjazd na obóz był wyróżnieniem dla najlepiej uczących się. Wyróżnieniem jest również członkostwo w kole. Koło naukowe elektryków jest na Politechnice najstarsze. Liczy już 17 lat i — obecnie — 60 członków. W Dzierżaznie nie była jedna z jego sekcji. Dwie inne wybrały się do Gdańska i, już w prawdziwe Bieszczady, do Soliny. Koło posiada małe laboratorium, bibliotekę fachową, prowadzi kursy dla swoich członków, szezcy się sukcesami w sesjach ogólnopolskich. Jest to chyba najlepsza forma studenckiej pracy samokształceniowej.

Nasuwa się pytanie: dlaczego ten obóz trwał zaledwie dwa tygodnie? Czy koniecznie trzeba zawsze sztywno trzymać się „przepisowych” dwóch tygodni? Czy nie można by, w przypadku dobrych obozów, jak ten elektryków, organizować ich np. na miesiąc? Najlepsze obozy można by chyba nagradzać przedłużonym pobytem. Efekty badań będą wtedy na pewno większe.

MARCIN BAJEROWICZ

Dzieje ostrowskiego gimnazjum w wydawnictwie Ossolineum

Wspólnym wysiłkiem społeczeństwa, nie tylko południowej Wielkopolski, ale i Śląska Sycowskiego, powstało w 1845 roku Polskie Gimnazjum w Ostrowie — jedno z pierwszych w zaborze pruskim. Szkoła ta odegrała wybitną i chlubną rolę w dziejach kultury wielkopolskiej.

Z okazji zbliżającego się jubileuszu 125-lecia istnienia szkoły, wydana została przez Zakład Narodowy im. Ossolińskich — Wydawnictwo PAN we Wrocławiu, książka ponad 40 autorów pt. „Wielkopolska Szkoła Edukacji Narodowej”, zawierająca studia i wspomnienia z dziejów Gimnazjum Męskiego (obecnego I Liceum

Ogólnokształcącego w Ostrowie). Kolegium redakcyjnego przewodniczył prof. dr Witold Jakóbczyk z UAM i dr Edward Serwański z Instytutu Zachodniego w Poznaniu zaś opiekę edytorską sprawował wicedyrektor „Ossolineum” — Władysław Brodzki.

Dzieło to, liczące 500 stron druku, jest niewątpliwie pozycją o trwałej wartości naukowej. Obok zarysu dziejów Ostrowa, obszernej historii Gimnazjum ze szkicami biograficznymi jego twórców, zawiera także wykazy profesorów, i absolwentów z lat 1845—1969 oraz listę wychowanków i profesorów, którzy zginęli w walkach o Polskę w powstaniu styczniowym i w walkach o niepodległość w czasach I i II wojny światowej.

„Wielkopolska Szkoła Edukacji Narodowej” bogata jest we wspomnienia i szkice. Są wśród nich karty poświęcone udziałowi uczniów w powstaniach na rodowych XIX wieku, walce młodzieży ostrowskiej z germanizacją, działalnością młodzieży gimnazjalnej na polu samokształceniowym, artystycznym, wydawniczym, sportowym, harcerskim itp. Wiele miejsca poświęcono także wybitnym dyrektorom i profesorom, udziałowi wychowanków w walkach II wojny światowej, martyrologii gimnazjalistów w Dachau oraz dorobkowi lat pionierskich Szkoły w Polsce Ludowej.

R. J.

„Atom dla pokoju” na Targach Lipskich

Od 30 sierpnia do 6 września trwać będą kolejne Jesienne Targi Lipskie. Weźmie w nich udział 6 500 wystawców z 55 krajów. Powierzchnia wystawowa jest w tym roku o 40 tys. m kw. większa niż w roku ubiegłym. Ogólna powierzchnia terenów wystawowych wynosi 250 tys. m kw. Przyjazd do powiedzieli goście z 70 krajów. Jednym z najbardziej interesujących obiektów będzie ekspozycja „Atom dla pokoju”, w ramach której państwa należące do RWPG wystawiają sprzęt z zakresu techniki jądrowej.

PAP

Pistolet nabity ...szczepionką

Niezwykły pistolet noszący symbol BIP-4, co stanowi skrót nazwy „bezigłowy injektor pneumatyczny” zastąpi już w nie dalekiej przyszłości tradycyjną strzykawkę lekarską.

BIP-4 nie posiada igły. Wstrzykiwaną ciecz po prostu „wstrzeliwuje się” pod dużym ciśnieniem sprężonego powietrza w postaci cieniutkiej jak igła strzyki, lekko i co najważniejsze bezboleśnie. Regulując ciśnienie, zmienia się głębokość przenikania szczepionki, co umożliwia dokonywanie zarówno zastrzyków podskórnych jak i domięśniowych.

W czasie zabiegu aparat nie styka się z ciałem pacjenta, dzięki czemu odpada konieczność sterylizacji i wyklucza się możliwość infekcji. Podstawową zaletą aparatu jest jego niebywała wydajność, tak ważna przy akcjach masowych szczepień ochronnych. Przy użyciu BIP-4 lekarz jest w stanie wykonać w ciągu jednej godziny półtora tysiąca szczepień.

Przyrząd ten skonstruowany został w Instytucie Naukowo-Badawczym Aparatury i Narzędzi w Leningradzie.

APN

W Wielkopolsce po żniwach

Kłopotliwe ale pomyślne

Żniwa 1970 roku mamy już po soba. Skończył się okres najbardziej wytężonej pracy dla ludności wiejskiej. co nie jest wcale równoznaczne z zasłużonym odpoczynkiem. Prace polowe trwają nadal, trzeba bowiem przygotować glebę do nowego cyklu produkcyjnego, zasieć rzepak oraz poplonny i zboża ozime, przeprowadzić skrzetnie wykopy ziemniaków i buraków cukrowych.

Żniwa tegoroczne, chociaż przeprowadzone dość szybko i sprawnie, napotykały na trudności. Zaczęły się one już w jesieni ubiegłego roku pamiętna susza, która na glebach zwiększyła jej nieumiejętności orki. Łamały się plugi i wyginały le miesze. Wskutek tego opóźniło się siewy siewy jesienne. Długo gotowała zima spowodowała zaś występowanie pleśni śniegowej, która dotknęła późno zasiane, słabo rozwinięte oziminy, powodując ich wyprzenie. Rezultat? W całym kraju zarano prawie milion hektarów żyta i obsiano ponownie zboża mi jarymi. Nastąpiło też znaczne opóźnienie wegetacji roślin i w efekcie równocześnie dojrzewanie zbóż, a więc niespotykane w innych latach spietrzeń prace żniwnych.

Pleśń śniegowa, która przyniosła straty w życie, występowała w całym kraju, ale trzeba przy tej okazji powiedzieć, że dużo zagrożonych plantacji ocalało. Rolnicy zapytywali agronomów, co zadecydowało, że pleśń ta nie miała się niektórych plantacji? Sposób orki, termin siewu, odmiana ziarna, czy zaprawianie nasion?

malnie prawo, jeżeli opiera się na ustaleniach własnego statutu, do pobierania odsetek wyższych aniżeli 12% rocznie. Ale czy prawo to jest nieograniczone i czy odsetki wynoszące 36% nie są niezgodne z zasadami współzycia społecznego? Rozważając tę wątpliwość Sąd Najwyższy zwrócił uwagę na dwa elementy sprawy. Po pierwsze — istotne znaczenie ma okoliczność, że zaleganie z

Spółdzielcze odsetki

opłatą świadczeń spółdzielczych ma w wielu spółdzielniach charakter nagminny i może pociągać za sobą daleko idące straty dla ogółu członków spółdzielni. Terminowa spłata kredytów warunkuje przecież utworzenie znacznej ich części, tak że zaległości spowodowane przez część członków mogą uniemożliwić wszystkim korzystanie z dobrodziejstwa tego umorzenia. Drugi element stanowi rozprządzenie ustalające, że najmiej lokali w budynkach niespółdzielczych) placą za opóźnienie w uiszczeniu czynszu odsetki w wysokości 5% miesięcznie.

Pokaz filmu „Berlin Zachodni”



Jerzy Dmowski zrealizował film pt. „Berlin Zachodni”. Operatorem był Ryszard Golc, a komentarz opracowali Jerzy Dmowski i Janusz Roszkowski. Całość wyszła w Warszawskiej Wytwórni Filmów Dokumentalnych.

Staraniem redakcji „Głos Wielkopolski”, „Filmosu” i Pałacu Kultury mieszkańcy Poznania będą mogli obejrzeć to nowe dzieło polskich specjalistów od filmów dokumentalnych w najbliższy piątek, 28 bm. o godz. 12 w kinie „Pałacowym”. Wstęp wolny. Pokaz, będący zarazem polską premierą „Berlina Zachodniego” urządzony zostanie tylko jednorazowo. A więc — zapraszamy. Na zdjęciu — kadr z filmu. (c)

Zdaniem specjalistów — zaprawa ziarna siewnego, bo to na razie jedyne skuteczne „lekarstwo” przeciwko grzybkowej pleśni śniegowej. Musza więc o tym pamiętać wszyscy rolnicy przed tegorocznymi siewami jesieniami.

Warunki techniczne dla sprzętu zbóż były nader pomyślne, sprzyjające żniwiarzom. Jak nigdy dotychczas można było w naszym województwie wykorzystywać wszystkie maszyny żniwne. Tradycyjnych kos używano bardzo rzadko. Suche na ogół i nie polegnięte zboża, nie powodowały tak często jak dawniej awarii mechanizmów tnących i zbierających, co łagodziło w dużym stopniu występujące jeszcze brak części zamiennych, zwłaszcza do snopowiązałek ciągniętych WC-5 — produkowanych w Poznaniu. Większego problemu w każdym razie nie było, przy czym rzecz znamienita: główni odbiorcy „Agromy”, poszukując źródeł oszczędności materiałów i obniżki kosztów, poczwszy od IV kwartału ub. roku ograniczyli swe zamówienia na części zamienne. Ba, do jednego stek terenowych „Agromy” na pływają nawet propozycje od sprzedaży niektórych części do miennych, z czego wynika, że zakłady remontowe „chomikowały” przereżone wiele materiałów. Może właśnie dlatego większych braków w zaopatrzeniu nie notowano.

Notowano natomiast ogromny popyt na usługi kombajnów zbożowych. Dysponując tym sprzętem międzykółkowe bazy maszynowe nie mogły po

dość zamówieniom, gdyż posiadała one dotychczas tylko 245 kombajnów, w dodatku nie równo rozmieszczonych w powiatach (np. w Szamotułskim 30 kombajnów, w Ostrzeszowskim tylko 1). W spółdzielniach produkcyjnych zaś, z których każda posiada kombajn własny, członkowie z żalem patrzyli na marnujące się przy koszeniu i młóceniu plewy. Ubiegłoroczna susza wykazała — powiadają — że plewy w kompozycji z innymi składnikami karinowymi są doskonałą paszą objętościową dla bydła. Szkoda ich marnować. Stąd też starania o instalowanie przy kombajnach zbiorników na plewy, czego dokonywano systemem chałupniczym m. in. w powiecie gostyńskim. Inicjatywa godna pochwały, stanowiąca również konkretną wskazówkę dla fabryki kombajnów zbożowych.

Jeśli chodzi o tegoroczne plony zbóż, to wbrew wiosennym przewidywaniom będą one nie najgorsze, chociaż zróżnicowane. Różnice te występują nie tylko między powiatami, ale także między gromadami i poszczególnymi gospodarstwami, zwłaszcza w plonach żyta. W powiecie gostyńskim plony oszacowano na 29 kwintali czterech zbóż z hektara, ale w trzcińskim, słupeckim, ostrzeszowskim z trudem wyciągnie się 20 kwintali. We wsi Wyganów (powiat krotoszyński) rolnicy zebrałi średnio po 30 kwintali 4 zbóż, ale w niedalekiej wsi Osusz zaledwie po 18 kwintali. Przykłady można by mnożyć. Różnice te wpłyną oczywiście na ustalenie średnich plonów dla całego województwa.

Reasumując nasze wywody można powiedzieć, że mimo różnych przeciwności, zakończył się żniwa szybko, sprawnie i bez większych strat.

K. J.

AB GŁOS WIELKOPOLSKI 3 Nr 202 (8246) 26 VIII 1970

(III CZP 8/69 z 26 9 69 OSN-IC 6/70)

JAN WOLSKI

Wielkopolska na 3 miejscu w ogólnopolskim współzawodnictwie

W 1966 roku rozpoczęto ciekawą formę współzawodnictwa pomiędzy wojewódzkimi komitetami kultury fizycznej i turystyki.

W latach 1967-1971 poszczególne wojewódzkie komitety przyznawane są punkty za działalność masową, klasyfikację sportową, a więc wyniki uzyskiwane przez zawodników danego województwa i zdobywanie przez nich klas sportowych — mistrzowskiej międzynarodowej, mistrzowskiej krajowej, I i II klasy. Do współzawodnictwa zalicza się również wyniki uzyskiwane przez reprezentację danego województwa na Igrzyskach Młodzieży Szkolnej w roku 1969 i 1970 oraz na Ogólnopolskiej Spartakiadzie w latach 1969 i 1971.

Dotychczas województwo poznańskie wraz z Poznaniem zajmuje wysoką trzecią pozycję, mając na swoim koncie 387 punktów. Wyprzedzają nas Warszawa miasto — 395 pkt i Gdańsk — 393 pkt. Na czwartej pozycji jest Łódź miasto — 358,5 pkt, na piątej Wrocław miasto — 319 pkt, szósta i siódma pozycję zajmują Kraków i Rzeszów po 265 pkt, dopiero ósme miejsce mają Katowice 282 pkt, dziewiąte — Kraków miasto 287 pkt i dziesiąte Szczecin — 275,5 pkt. Na ostatnim dwudziestym pierwszym miejscu znajduje się Białystok, który dotychczas zgromadził zaledwie 37,5 pkt.

Dotychczas najwięcej punktów Poznań zgromadził za działalność masową w latach 1968 i 1969 oraz za wyniki w Spartakiadzie Młodzieżowej 1969 roku.

Wyniki tego niewątpliwie interesującego współzawodnictwa ogłoszone zostaną w sierpniu przyszłego roku po zakończeniu II Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży, która odbędzie się w województwie katowickim. Do obecnej punktacji doliczone zostaną rezultaty za działalność masową i klasyfikację sportową w roku 1970 oraz wyniki spartakiady młodzieży z 1971 roku. Niewielka liczba punktów, jaka dzieli województwo poznańskie od prowadzących w klasyfikacji Warszawy miasta i Gdańska pozwala mieć nadzieję, że Poznań ma szansę na poprawienie swojej dotychczasowej sytuacji.

Dzisiaj mecze piłkarzy I ligi

Dzisiaj odbędzie się piąta kolejka spotkań o mistrzostwo I ligi. Niewątpliwie najciekawszym meczem będzie spotkanie w Mielcu, gdzie miejscowa Stal przyjmie u siebie aktualnego mistrza Polski Legię Warszawa. Piłkarze z Mielca co prawda przegrali ostatnio w Rzeszowie ze swoją imienniczką 0:3, ale na swoim terenie byli dotychczas bardzo groźni, nawet dla najlepszych. Teoretycznie faworytem jest Legia, ale wszystko może się zdarzyć.

Ponadto Gwardia Warszawa gra u siebie z Górnikiem Zabrze. GKS Katowice — ze Stalą Rzeszów. Pogoń Szczecin — z Wisłą Kraków. ROW — z Zagłębiem Wałbrzych. Ruch — z Zagłębiem Sosnowiec oraz Szombierki — z Polonią. Oprócz meczu Gwardia Górnik w pozostałych spotkaniach faworyta ma sa gospodarze.

Dzisiaj odbędzie się również zaplanowany mecz o mistrzostwo II ligi: Śląsk — Star Starachowice. W wypadku zwycięstwa lub remisu Star, ma on szansę przeskoczyć w tabeli poznańskie zespoły Warta i Olimpia. (s)

Skandynawscy przeciwnicy polskich drużyn w I rundzie Klubowego Pucharu Europy i Pucharu Zdobywców Pucharów znajdują się w słabej formie. IFK Goeteborg, który walczył będzie z Legią zajmując aktualnie przedostatnie, 11 miejsce w tabeli. W I lidze duńskiej Aalborg BK, przeciwnik Górnika Zabrze znajduje się na 6 miejscu w tabeli. (PAP)

J. Pawłowski zwycięża w Kanadzie

Mistrz olimpijski, Jerzy Pawłowski zdobył tytuł międzynarodowego mistrza Kanady w szachach, odnosząc w finale turnieju w Toronto 6 zwycięstw. Polak przegrał tylko z reprezentantem Kanady Peterem Samkiem w momencie, gdy miał już zapewnione pierwsze miejsce. Drugie i trzecie miejsce zajęli reprezentanci USA Bill Goering i Tom Balla — obaj po 5 pkt.

PAP

Polskie „Fiaty” na Węgrzech

W Budapeszcie znajdują się już cztery Polskie Fiaty i BMW 2002 TI stanowiące sprzęt polskich załóg zgłoszonych do 1000-kilometrowego tradycyjnego rajdu „Cordatic” organizowanego przez Automobilklub Węgierski. Rajd jest kolejną eliminacją w walce o Puchar Krajów Socjalistycznych.

Polskie samochody i ich kierowcy mają trudną zadanie, aby sprostać konkurencji. Renault, Porsche, BMW i in. Biorąc pod uwagę regulamin rajdu przewidujący załadowanie czterech klas, z których ostatnia obejmuje samochody o pojemności silnika ponad 1500 ccm. Polskie Fiaty z silnikami 1500 ccm wyposażone są w wzmocnione amortyzatory z Krosna oraz rewalacyjne opony półpromieniowe z Debicy. Ciekawe, jak zaprezentuje się polski sprzęt na imprezie, która służy z trudności. (PAP)

Zabotyński stracił rekord

Bezkonkurencyjny do niedawna radziecki ciężarowiec wagi superciężkiej — Leonid Zabotyński, stracił swój ostatni rekord świata. Podczas zawodów w fińskiej miejscowości Kotka, aktualny wice-mistrz Europy w tej kategorii — Kalevi Lahdenranta (Finlandia), uzyskał w rwanu rezultat 176,5 kg, a więc lepiej o 0,5 kg od dotychczasowego rekordu świata na leżącego od kilku lat do Zabotyńskiego. (omb)

Kolarstwo

Po najważniejszych imprezach tegorocznego sezonu

Jeden z naszych aktualnie najlepszych kolarzy — Zenon Czechowski z poznańskiego Lecha niewiele czasu w tym roku spędził w swoim rodzinnym mieście. Korzystając z jego przyjazdu na wyścig „Ślaskiem Walk i Meczem Łudu Poznańskiego”, poprosiliśmy go o kilka słów na temat wyników w tegorocznym sezonie.

— Sezon 1970 roku był dla mnie bardzo bogaty, a co za tym idzie meczowy. Najpierw przygotowania i potem start w Wyścigu Pokoju, następnie imprezy w kraju i za granicą, o mniejszym już ciężarze gatunkowym, a na koniec mistrzostwa świata w Anglii. Na ośrodku zawodów przygotowywałem się na zgrupowaniach kadry narodowej, a w okresach rzadkiego pobytu w domu na podopiecznych szosach. W dniach poprzedzających start przejechałem codziennie około 50-70 km, natomiast w innych okresach od 100 do 140 km. W sumie był to dość męczący sezon, ale jestem z niego zadowolony, gdyż zanotowałem na swoim koncie kilka sukcesów.

— Start polskiej ekipy na ostatnich mistrzostwach świata nie wypadł najlepiej. Jakże było tego przyczyną?

— Do tej imprezy przygotowywałem się bardzo starannie, ale wydawało się, że prześladował nas — kolarzy szosowych wrażliwy pech. W wyścigu drużynowym znacznie gorzej niż przypuszczano pojechał Klul, który cała noc poprzedzająca start nie mógł spać. Inna sprawa, że powinieli o swojej niedyspozycji zawiadomić trenerów, którzy w tej sytuacji zdecydowałby się chyba na wystawienie innego zawodnika. Natomiast w wyścigu indywidualnym do ostatnich kilometrów wszystko szło zgodnie z planem. Bardzo uważnie pilnowaliśmy naszych współzawodników i w każdej próbie ucieczki ktoś z nas, poza Szurkowskim, brał udział. Szurkowski miał się włączyć do walki dopiero w końcowym etapie wyścigu i tak się zresztą stało. Gdyby nie kłopoty z kołem, załajby na pewno wysoka pozycja.

— A jakie plany na przyszłość?

— Czekam na jeszcze kilka startów w kraju i może ewentualnie wyścig w Bułgarii. Ale na tym już koniec. Trzeba trochę odpocząć, pomieszkować w domu, a potem rozpocząć przygotowania do sezonu 1971 roku.

Rozmawiał: MACIEJ STABROWSKI

SREBRO — ZŁO

KUPUJĄ SKLEPY
„Ars Christiana”

- Poznań, ul. Wrocławska nr 10
- Gniezno, ul. Mł. Gwardii nr 1
- Kalisz, ul. Kanonicka nr 1
- Kościan, Rynek nr 19
- Piła, ul. 1 Maja nr 1

K5841

Praca Nauka

Opiekunka dochodząca do małego dziecka potrzebna. Miła 21 m. 1. 35733g

Uczeń do zegarmistrza poręczny, najchętniej z prowinacji. Poznań, Matejki 52. 35238g

Potrzebna pomoc domowa na 8 godzin codziennie z gotowaniem tel. 625-31. godz. 16-19. 35381g

Dochodząca pomoc do 2-letniego zaraz potrzebna. Danielczyk, Poznań, Pułaskiego 17 m. 4, tel. 594-09. 35624g

Krawiec lub krawcowa potrzebni. Możliwość mieszkania. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dla 34597g.

GDANSKA STOCZNA REMONTOWA Gdańsk-Ostrów

PRZYJMUJE ZLECENIA NA
cynkowanie ogniowe
dużych elementów stalowych o ciężarze
jednostkowym od kilkudziesięciu
do 1000 kg.

Wym. wanny cynkowniczej 5,5 x 1,5 x 1,3 m.
Zlecenia z wykonaniem w IV kwartale 1970
i w roku 1971.

Telefon 37-12-02 lub 37-18-82.

K5671

Zatrudnię dochodzącą, 4-6 osobową gospodinię do 4 osobowej rodziny (dzieci 7 i 11 lat). Lisowcy, Poznań, ul. Chłapowskiego 10 m. 2. 33919g

Przyjmę starszą osobę z pełnym utrzymaniem do prowadzenia domu dla 3 do 4 osób. Oferty Prasa Grunwaldzka 19 dla 35666g.

Potrzebna pomoc domowa na 5 godzin dziennie. Dzieci, ul. św. Trójcy 15 m. 1. 35233g

Przygotuję do egzaminów poprawkowych i powakacyjnych. Tel. 595-50. 35899g

Sprzedaż

Sprzedam piec c.o. o pow. ogrzewczej 3,5 m², 17 m² i 35 m². Poznań, ul. Główna 60. 35473g

Wszelkie maszyny do obróbki metalu — sprzedam. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 35358g

Palmy reprezentacyjne — dwa metry, piękne okazy — korzystnie sprzedam. Adres wskaże „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 34600g

Samochody

Sprzedam Warszawa 223. Bogucin, pow. Poznań, ul. Wrzeszowa 28. 35474g

Warszawę górnozaworową eksportową, nową, sprzedam. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 35405g.

„Dnia 24 sierpnia 1970 r. odszedł od nas niespodziewanie opatrzony Sakramentami św. mój najukochańszy mąż, nasz troskliwy ojciec, drogi brat, teść i dziadek przeżywszy lat 51 sp.

FRANCISZEK KEDZERSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 27 bm. o godz. 14 na cmentarzu regionalnym na Główniej.

W głębokim żalu pograżone

żona, dzieci i rodzina

35764g

„Dnia 24 sierpnia 1970 r. zmarła opatrzona Sakramentami św. nasza najukochańsza siostra, szwagierka, ciocia i najlepsza przyjaciółka przeżywszy lat 78

STANISŁAWA WIARANOWSKA

emerytka OUM odznaczona Srebrnym Krzyżem Zasługi

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 27 bm. o godz. 10.25 z kaplicy cmentarnej na Junikowie. W głębokim smutku pograżona

rodzina — Wiaranowskich

oraz Kazimiera Pawlak

Poznań, Czerwonej Armii 8 m. 8. 35760g

„Dnia 25 sierpnia 1970 r. zmarła po ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św. nasza najdroższa matka, teściowa, babcia i ciocia przeżywszy lat 93 sp.

WŁADYSŁAWA SZULCZYŃSKA

z domu PERLIŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 27 bm. o godz. 11 na cmentarzu junikowskim. W głębokim smutku pograżona

rodzina

Poznań, ul. Dolna Wilda 28 m. 17. 35828g

Dnia 23. 8. 1970 r. zmarł śp.

WŁADYSŁAW JANKOWSKI

mistrz murarski
długoletni członek Cechu Rzemiosł Budowlanych w Poznaniu.

Pogrzeb śp. Zmarłego odbędzie się w środę, dnia 26 sierpnia br. o godz. 15 na cmentarzu w Smochowicach.

Cześć Jego pamięci!

Zarząd i Członkowie
Cechu Rzemiosł Budowlanych w Poznaniu

K5886

Dnia 23 sierpnia br. zmarła

STANISŁAWA OLEJNICZAK

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 26 bm. o godz. 11.55 na cmentarzu na Junikowie.

DR. MIROSLAWOWI OLEJNICZAKOWI

z powodu śmierci

MATKI

wyrazy współczucia składają
Koledzy z Oddz. Ginekologiczno-Położniczego
Szpitala im. F. Raszei.

35679g

W dniu 23 sierpnia 1970 r. zmarł przeżywszy lat 63

MARCIN KASPRZAK

długoletni, zasłużony pracownik naszej Fabryki, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Cześć Jego Pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 26. 08. 70 r. o godz. 11.00 na cmentarzu na Junikowie.

Rodzina Zmarłego wyrazy szczerzego współczucia składają

Założa — Samorząd Robotniczy — Dyrekcja
Fabryki Aparatury i Urządzeń Komunalnych
POWOGAZ Poznań, ul. Janickiego 23/25.

K5887

„Dnia 23 sierpnia 1970 r. zmarła opatrzona Sakramentami św. nasza kochana żona, matka, teściowa i babcia przeżywszy lat 74 sp.

JADWIGA TOMCZAK

z domu WOJEWODA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 27 bm. o godz. 13.05 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona

rodzina

Poznań, ul. Śniadeckich 21. 35728g

„EUFROZINA WAWRZYŃIAK

zmarła dnia 23 sierpnia 1970 r. po ciężkich cierpieniach.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 27 bm. o godz. 13.40 na cmentarzu na Junikowie.

W smutku pograżeni

mąż, córka z mężem,

syn z żoną i wnuki

35776g

„Dnia 24 sierpnia 1970 r. zmarł po ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św. nasz ukochany ojciec, dziadek, teść i szwagier, przeżywszy lat 85 sp.

EDMUND ANDRZEJEWSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 27 bm. o godz. 12 z kaplicy cmentarnej na Miłostowie (Główna).

Pograżone w głębokim smutku

dzieci z rodzinami

35847g

„Dnia 24 sierpnia 1970 r. zmarła opatrzona Sakramentami św. najdroższa matka i teściowa

MARIANNA OLEJNICZAK

z domu ROŻEWICZ

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 27 bm. o godz. 13 na cmentarzu na Miłostowie (Główna).

W głębokim smutku pograżeni

córka, zięć i rodzina

Poznań, Wawrzyńca 49. 35864g

„Dnia 24 sierpnia 1970 r. zmarła po ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św. nasza najdroższa matka, teściowa, babcia i ciocia przeżywszy lat 93 sp.

WŁADYSŁAWA SZULCZYŃSKA

z domu PERLIŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 27 bm. o godz. 11 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pograżona

rodzina

Poznań, ul. Dolna Wilda 28 m. 17. 35828g



PTH „ELDOM”

SPECJALISTYCZNY ZAKŁAD USŁUGOWY NR 41

w Poznaniu przy ul. Kraszewskiego 17

(wejście od ul. Szamarzewskiego) tel. 466-76

OFERUJE USŁUGI WYŁĄCZNIE W ZAKRESIE NAPRAW

GWARANCYJNYCH I ODPLATNYCH

MASZYN DO SZYCIA I MASZYN DZIEWIARSKICH.

Godziny otwarcia od 10 do 18

w poniedziałki od 12 do 18.

M5766



W KAŻDĄ SOBOTĘ I NIEDZIELĘ

O GODZINIE 17

ATRAKCYJNE KONCERTY W AMFITEATRZE

PARK PRZYJAŹNI: BRATERSTWA-CYTADELA

AUTOMOBILKLUB WIELKOPOLSKI

w POZNANIU, ul. Libelta 26, telefon 586-81

ORGANIZUJE

kurs kierowców amatorów

Otwarcie kursu dnia 31 sierpnia 1970 r.

Wykłady w dni:

poniedziałki, środy i piątki od godz. 16.30.

SEKRETARIAT przyjmuje zapisy codziennie od godz. 8-17, w soboty od godz. 8-15 — również na kategorię III z a w o d o w a.

35025g

RZEMIEŚNICZA SPÓŁDZIELNIA

Z. I. Z. METALOWCÓW W POZNANIU

POLECA

W RAMACH USŁUG DLA LUDNOŚCI

NOWOCZESNE SZYNY KARNISZOWE oraz RAMY OZDOBNE

Wraz z dostawą do domu i zakładaniem. Gwarantujemy doskonałą przesuwalność firan!

Informacji udziela i zlecenia przyjmuje Zakład nr 219 przy ul. Źródlanej 25 w godz. od 7 do 15, tel. 538-731. Po godz. 15 telefon 400-13.

34385g

Pracownicy poszukiwani

Zakłady Motoryzacyjne nr 5 w Poznaniu, ul. Wawrzyńska 43 — przyjmą do pracy zaraz

TOKARZY z praktyką, ŚLUSARZY narzędziowych i ogólnych — najchętniej z uprawnieniami spawania, FREZERZ z specjalnością pracy na wiertarce współrzędnościowej „SIP”, PALACZY C.O., STRAŻNIKÓW straży przemysłowej, KIEROWNIKI sekcji materiałowej i EKONOMISTE do Działu Planowania.

K5760

Główna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Kórniku — zatrudni zaraz

PRACOWNIKA na stanowisko kierownika maszyni.

Warunki pracy i płacy do omówienia w biurze Zarządu. W5655

Przedsiębiorstwo PGR Niepruszewo — zatrudni zaraz w podległym Zakładzie PGR — Sędziny:

— 2 TRAKTORZYSTÓW z 3-letnią praktyką na ciągnikach;

— 1 TRAKTORZYSTĘ z uprawnieniami na ciągnik gąsienicowy i kombajn zbożowy;

— 2 RODZINY do pracy w obszarze wydobywczej (wymagane dwie osoby do pracy z rodziną).

Warunki pracy i płacy w/g UZP.

Po okresie próbnym zapewnia się mieszkania w nowym budownictwie, szkoła, sklep, przystanek PKS — w miejscu.

Zgłoszenia kierować bezpośrednio do PGR Sędziny, pow. Szamotuły.

Kosztów przyjazdu nie zwraca się W5822

Dyrekcja Technikum Odzieżowego w Poznaniu — zatrudni z dniem 1 września 1970 r.

NAUCZYCIELA MATERIAŁOZNAWSTWA

ODZIEŻOWEGO w pełnym wymiarze godzin.

TEATRY

W POZNANIU
OPERA — g. 19 „Verbum Nobile” — „Hrabas” — OPERETKA g. 19 „Hrabia Luxemburg”, pozostałe teatry nieczynne.

KINA

W WOJEWODZTWIE
GNIEZNO: Polonia: „Porwany przez mafie”; KOSCIAN: „Dlaczego klamały”; LESZNO: „Włoch w Argentynie”; NOWY TOMYŚL: „Pamiętnik pani doktor”; OBORNiki: „Ukryta forteca”; SREM: „Władca much”; SRODA: „Trzy dni Wiktorii Czernyszewa”; SZAMOTULe: „Nikt nie rodzi się żółtym”; WAGROWIEC: „Polowanie na meżczyznę”; WRZESNIA: „Lew przeżył się do skoku”.
W POZNANIU
FOTOPLASTIKON — g. 12—20 „Podróż po Afryce”.

RADIO

SRODA — 6.00 PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 17); 8.05 Dzień dobry, tu Redakcja Społeczna; 8.10 Muzyka muzyczna; 9.30 Nowości Trzech Radiofonii; 9.38 Słynne walce Waldeutia; 10.05 „Małe opowiadanie o wielkim losie” — miniatyry prozy J. Nagibina; 10.25 Z muzyki słowniskiej; 11.00 Muzycznym autostopem przez świat; 11.45 Public, między narodową; 12.25 „Wiecej, lepiej, taniej”; 13.00 Turniej dwóch zespołów: J. Miliana i W. Kolankowskiego; 13.20 Swojskie melodie gra Zespół Akordeonistów T. Wesolowskiego; 13.40 Melodie i rytmy dla wszystkich; 14.00 Raporty literackie pt.: „Szlaki na zachód”; 14.20 Z cyklu: „Z opera przez cztery stulecia” — dzieła G. Rossiniego; 15.05 Radioferie z piosenki i pieśni; 15.35 Kompozytorzy hobbyści; 15.45 Dla dzieci: „Przygody Tomka Sawyera” — odc. 6 pow.; 16.05 „Alfa i Omega” — magazyn popularno-naukowy; 16.30 Popołudnie z młodzieżą; 18.05 Rytmy młodych; 18.50 Muzyka i Aktualności; 19.15 Dobry wieczór — zaczynamy: 19.30 Konc. chopinowski z nagraniem N. Megalofa; 20.25 Zapomniane melodie; 21.00 Ze wsi i o wsi; 21.15 Cykl: „Dziełko we wspomnieniach znakomitych pisarzy”; J. Kaden-Bandrowski; 21.30 Kalendarz kulturalny; 22.00 Koncert Chóru Rozł. Wrocławskiej PR p.d. St. Krukowskiego; 22.20 Kupidło i Bachus — wiersze poetów polskich z XVI i XVII wieku; 22.35 Tańczymy w takt Orkiestry; 23.10 Korespondencja z zagranicy; 23.15 Po raz pierwszy na antenie; 0.10 Program nocny.
WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 12.05, 16, 18, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69,74 MHz 8.35 „Nasypali piasek”; 8.50 W. Pietowski — opr. W. Kolankowski — wiazanka melodii; 9.30 Z muzyki scenicznej Schumanna i Schuberta; 9.35 Złote sygnali; 9.50 Z różnych stron republik radzieckich — muzyka ludowa; 10.10 Wszystko o klarecie — gra Zespół St. Maciejewskiego; 10.25 Rozmaitości literacko-muzyczne; 11.25 Utwory fortepianowe Debussy'ego i Ravela; 13.05 Czas dobrych gospodarzy; 13.15 Bułgarskie melodie ludowe; 13.25 „Wszystko o miodzie”; 13.40 „Powstanie Warszawskie” — fragment książki L. Bartelskiego; 14.05 Od solisty do orkiestry; 14.45 Polskie tańce ludowe — wyk. Zespół Ludowy PR w Warszawie; 15.00 Muzyka polska; 15.40 Muzyka chóralna XX wieku; 17.15 „Nauka — technika — przemysł”; 17.25 „Za Odra i Nysa” — magazyn aktualności niemiejsc; 17.35 Radioexpress; 18.05 Gra Zespół J. Miliana; 18.15 „Sprawy rzemiosła”; 18.20 „Sonda” — dzw. przegląd społ.-ekonomiczny; 19.15 Uniwersytet Radiowy — wykład pt.: „Walka z erozją gleb”; 19.31 Teatr PR: „Podmiejska ballada” — słuchowisko; 20.30 Mel. wieczoru; 20.55 Ostatnia aud. z cyklu: „Wszystkie kwartety smyczkowe L. van Beethovena”; Kwartet smyczkowy F-dur op. 135; 21.27 Akordeony śpiewają; 21.57 Utwory rozrywkowe; 22.30 Sylwetka kompozytora — K. Meyer; 23.10 Do tańca zapraszają ork.
WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 14, 16, 19, 22, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66,62 MHz; 17.05 Quodlibet — czyli co kto lubi; 17.30 „Gorący wiatr” — 3 odc.; pow.; 17.40 Miedzy „Bobino” a „Olimpia”; 18 Ekspressem przez świat; 18.05 Herbatka przy samowarze; 18.25 Przebiegi z przebojem; 19 Powieść w wyd. dzw.; „Łuk Triumfalny”; 19.30 Piosenki z Turkmenii — gawęda; 20 Reminiscencje muzyczne; „Głęboki zuch”; 20.45 „Teatrzy”; „Zielone oko”; „Amatorzy”; „Sielce”; 21.10 Mój magnetofon z muzyką; 21.30 Przypadki chodzą po artystach; 21.50 Opera V. Belliniego; „Norma”; 22.08 Siołowa Adriano Celentano; 22.15 Trzy kwadransy jazzu; 23 „Zaklęta miłość”; — poezja rumuńska; 23.05 „Muzyka nocy”; 23.50 Gra i śpiewa kwartet 4 M.

TELEWIZJA

SRODA: 10—11.35 — „Malżeństwo z rozsądku” fab. film czechosł. odc. ostatni; 16.50 — Dziennik; 17 — Teleferie — „Ostatni tabun” film przygodowy prod. radz.; 18.10 — Magazyn ITP; 18.25 — „Struktury”; 18.40 — Z cyklu „Wielec znani i nieznani”; Druzi po Koperniku — Jan Heweliusz; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20 — „Malżeństwo z rozsądku” film czechosł. odc. ostatni; 21.35 — Magazyn „Światowid”; 22.05 — PKF; 22.15 — „Tańce łowieckie” filmowy program rozrywk.; 22.45 — Dziennik TV oraz Kronika Uniwersyteckiej;
CZWARTK: 16.50 — Dziennik; 17 — „Pozdrowienia ze Szwajcarii” — film prod. szwajcarskiej;

W Średzkiem nie wszędzie zdąży

Wyścig z czasem przed pierwszym dzwonkiem

Już tylko kilka dni dzieli nas od rozpoczęcia roku szkolnego. Kilka też tylko dni pozostało do ukończenia tegorocznych remontów szkół. Czy brygady zdążą na czas? — pytanie to dręczy prawie wszystkich kierowników szkół. Z wieloletniej praktyki wiemy, że nie zawsze zdołano dotrzymać terminu wakacyjnego, że w wielu szkołach kończy się remonty już podczas trwania nauki. Jak będzie w tym roku w powiecie średzkim?

W Inspektoracie Wydziału Oświaty i Kultury PRN w Środzie zapewniono nas, że w powiecie średzkim remonty szkół przebiegają zgodnie z planem. Remontom kapitalnym poddane zostały trzy szkoły w powiecie i trzy w Środzie. W innych przeprowadza się tzw. remonty bieżące, wykonuje drobne naprawy, maluje bardziej zniszczone pomieszczenia, naprawia sprzęt szkolny.

Dużemu remontowi za sumę ponad 150 tys. zł poddana została szkoła w Gultowach. W ubiegłym roku wybudowano tu dom nauczycielski. Obecnie stare nauczycielskie mieszkanie adaptuje się na klasy. Podobną adaptację pomieszczeń na izby lekcyjne przeprowadza się w Dominowie.

W Brzeźnie kończy się zaczęty w ubr. remont kapitalny, wybudowano też nowe budynki gospodarcze. W Środzie remontom poddano Liceum Ogólnokształcące i szkoły podstawowe nr 1 i 2 oraz internat przy „ogólniku”. W sumie na tegoroczne remonty szkół przeznaczono 700 tys. zł. Ponadto SFBSiI wyasygnował 900 tys. zł na remonty przedszkoli nr 1 i 2 w Środzie.

Najwięcej kłopotów nastroczają remonty szkół w samej Środzie i to z winy Spółdzielni Remontowo-Budowlanej w Środzie, która podjęła się wykonania lecz dotąd nie wywiązała się z podjętych zobowiązań.

Nic też nie wskazuje na to aby remont ukończono na czas, tzn. do 1 września. We wszystkich szkołach roboty są daleko w polu. Spółdzielnia rozpoczęła remonty, dosłownie rozgrzebała wszystko i... nie skończyła, bo przestała jej się to opłacać!!

A jak wygląda sprawa mieszkań dla nauczycieli? Jak nas zapewnił powiatowy inspektor szkolny, na wsiach nauczyciele mieszkają w pokojach wynajętych u rolników. Trudności ze znalezieniem

W I półroczu w Szamotulach

Wykroczenia kosztowały 270 tys. zł

Zespół Orzekający Prezydium PRN w Szamotulach szczególnie latem ma wiele roboty. Obwinieni i świadkowie licznie przewijają się przed stołem Zespołu. Jeden za pozostawienie bez opieki na ulicy konia, który mógł spowodować wypadek, drużdy za „kawalerską” jazdę w stanie nietrzeźwym inni jeszcze za bójki, zakończone porządku publicznego itp. W I półroczu br. wpłynęło 440 wniosków o ukaranie, w tym największa liczba dotyczy wykroczeń dokonanych pod wpływem alkoholu.

Jak informuje kierownik Wydziału K-A — Zygryd Bartek, notuje się zmniejszenie liczby spraw w porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego o ponad 50. Ale kolegia nie ogranicza ją się tylko do stosowania sankcji. Często, w celu zwrócenia uwagi opinii publicznej na różne wykroczenia przeciwko poszanowaniu praw i zarządzeń organizuje się rozprawy pokazowe.

W grupie wykroczeń szczególnie szkodliwych społeczeństwu drogowe — 115. Wiele z tych spraw podano do publicznej wiadomości, 10 z nich prze prowadzano na pokazowych rozprawach w siedzibach GRN.

Od początku roku do końca czerwca żyjący na bakier z prawem zapłacili z tytułu kar ponad 270 tys. zł (mr)

17.25 — W zielonym obiektywie; 17.40 — Nie tylko dla pań; 18 — „Podpłomowe indeksy”; 18.30 — „Pieśni Odrodzenia” — film prod. rum.; 18.45 — Magazyn Medyczny; 19.10 Przypominyamy radzimy; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20 — „42 sekund umierania” — rep. filmo wy prod. Tele-Aru; 20.15 — X Międzynar. Festiwal Piosenek w Sopocie — „Dzień Międzynarodowy”; w przerwie: 21.25 — Dziennik.
TV zastrzega prawo zmian.

mieszkań są w samej Środzie. MRN nie dysponuje takowym, a ludzie nie chcą wynajmować. Stąd też kłopoty ze skompletowaniem kadry nauczycielskiej. Potrzebni są jeszcze nauczyciele do zajęć technicznych, matematyk, polonista i rusycysta.

Wydział Oświaty PRN radzi więc sobie jak może. Przenosi na razie nauczycieli mieszkających w Środzie a pracujących w powiecie do pracy w szkołach średnich. Inni muszą, niestety, dojeżdżać.

Jak widać kłopoty są co roku te same. Pocięszającym jest jedynie fakt, że tym razem chociaż wiejskie dzieci rozpoczną naukę w szkołach na czas wykończonych. (wn)

W lednogórskim skansenie



Ośrodek Lednicki znany jako rezerwat archeologiczny, odwiedzić jest przez liczne wycieczki i indywidualnych turystów. W leżącej nieopodal Lednogórze utworzono jako dodatkową atrakcję turystyczną skansen. Jego zabudowę ożywiają drewniane figury na kształt prasłowiańskich bogów. Na zdjęciu: jedna z takich figur, mająca wyobrazić diabła.
Fot. — J. Chłasta

Z Obornik

Z zagrody prosto do magazynów PZZ

Przed trzema laty na terenie działania obornickiej Gminnej Spółdzielni wprowadzono bezpośredni odbiór zboża z zagrody rolnika, zawożąc je do magazynów PZZ z pominięciem magazynów GS-owskich. Transport ten jest dla rolników bezpłatny; — warunkiem skorzystania z niego jest jedynie zgłoszenie jednorazowej odstawy zboża w ramach kontraktacji czy dostaw obowiązkowych w wysokości co najmniej 3 ton. Ważną rolę spełniają tu informatory tereniowi, którzy telefonicznie zgłaszają GS-owi zapotrzebowanie na środek transportu dla rolnika.

Ta nowa forma skupu zboża zyskała pełne uznanie gospodarzy, zaoszczędza im bowiem tak cenny w tym okresie czas. Ze zbiorów tegorocznych, do 21 bm. GS skupiła w tej formie 250 ton zboża, przy czym najlepiej skup ten przebiega w gromadach Oborniki — Północ i Południe. (bop)

Przed Dniem Energetyka

Coraz więcej światła i siły

Za kilka dni polscy energetycy po raz szesnasty będą obchodzili swój dzień. Z tej też okazji, jako że w sposób pośredni wszyscy korzystamy z ich usług, pragniemy zapoznać czytelników z działalnością Zakładu Energetycznego Poznania-Teren obsługującego 2/3 województwa poznańskiego. Informacji udziela nam dyrektor inż. Zygmunt Ziętek:

— Nasz zakład obsługuje 19 powiatów i 3 miasta wydzielone województwa poznańskiego. Podstawowym naszym zadaniem jest utrzymanie urządzeń liniowych i rozdzielczych w takiej sprawności technicznej, by wszyscy odbiorcy, a jest ich obecnie 337 tysięcy mogli korzystać z energii elektrycznej, o właściwych parametrach na pięciowych i przy minimalnej ilości przerw. Liczba odbiorców wzrasta co roku o 3 procent, a w porównaniu z rokiem 1969 — sprzedaż energii w 1970 wzrosła o ponad 100 tysięcy MWh. Dlatego też coraz większe musimy stawiać wymagania wobec pracowników zabiegających 18 tysięcy kilometrów linii napowietrznych i kablowych oraz dbających o 3 750 stacji.

— Czy w związku z zwiększającą się corocznie liczbą odbior-

ców nie pogarsza się jakość usług?

— Wprost przeciwnie. Dla zobrazowania tego podam, że jeśli w roku 1967 średni wskaźnik dyspozycyjności linii wynosił 90,2, to w pierwszym półroczu tego roku wynosi już 97,5. Osiągnięcie takich wyników to głównie zasługa naszej załogi, która prawie cała uczestniczy we współzawodnictwie pracy. O wynikach pracy świadczy również fakt zdobycia przez dwa rejon (z 6 istniejących) tytułów Oddziałów Pracy Socjalistycznej i uzyskania przez 67 zespołów miana Brygady Pracy Socjalistycznej. Również indywidualnie pracownicy nasi zdobyli w 68 przy padkach tytuły przodowników i zasłużonych przodowników pracy socjalistycznej. Osiągnięcia są tym większe, że 1400-osobowa załoga rozrzucona jest po województwie, a więc od małych zespołów, od ich osobistego zaangażowania zależą wyniki pracy.

— Takie zaangażowanie załogi ułatwi zapewne prace komisji przygotowującej wprowadzenie nowych bodźców materialnych do zainteresowania...

— Przywiązujemy dużą wagę do wszystkich napływających ze strony poszczególnych brygad wniosków. Pragnę przypomnieć, że po II i IV Plenum KC PZPR załoga zgłosiła 100 wniosków. 80 z nich wprowadzono w życie. Liczymy, że we wprowadzaniu nowych zasad materialnego zainteresowania uczestniczyć będą wszyscy nasi pracownicy. Zaznaczyć muszę, że wskaźnika syntetycznego u nas nie wyznaczono. Przyjęto tylko zadania odcinkowe; jedynym z nich jest obniżka kosztów. Pozostałe zadania odcinkowe obejmują głównie lepsze wykorzystanie istniejących urządzeń i poprawienie dostaw energii elektrycznej dla odbiorców.

— Mówimy o sprawach ekonomicznych. Chcielibyśmy jednak z okazji Dnia Energetyka dowiedzieć się również, co zrobiono bezpośrednio dla samych pracowników?

— W ciągu ostatnich lat za kład nasz włożył wiele wysiłku, by zapewnić załodze i jej rodzinom wypoczynek po pracy. Aktualnie dysponujemy 156

dajnością z hektara. Zaraz po sprzątnięciu zbóż dokonano podorywkę, zasiano poplon i zakończono orki siewne pod rzepak. W pełni zrealizowano też już roczny plan obowiązkowych dostaw żywności. Do końca roku przewidziano w dostawie jeszcze ponad plan około 30 ton żywności — 100 sztuk świń i 42 bukatów.

USC W NOWEJ SZCIE

RYCZYWÓL. — Urząd Stanu Cywilnego w Ryczowie został ostatnio gwałtownie odnowiony. Odbyło się tu już pierwsze po remoncie spotkanie kandydatów na małżonków, w którym wzięli udział lekarz i prawnik.

PRZODUJĄ W CZYNACH SPOŁECZNYCH

OBORNiki. — Mieszkańcy Zawad należą do przodujących w po dejmowaniu i realizacji czynów społecznych w gromadzie Ryczywól. Wybudowali już remizę strażacką, w której mieści się też sala do zebrań, wyszłamowali miejscowy staw. Ostatnio zaś wykonali czyn wartości 25 tys. zł — wyrównali teren przy remizie, a cały obiekt ogrodzili siatką otrzymaną z GRN. (bop)

odnowiłamy

M. J. Wągrowiec. Prosimy o dokładne sprecyzowanie o co chodzi, czy o wyłączenie czy też wywłaszczenie. Kto ma zamiar tego dokonać, czy władze miejskie czy osoby prywatne. Po otrzymaniu tych danych, postaramy się odpowiedzieć. (2149)

Emeryt z G. — O kupno nieruchomości rolnej państwowej — przeznaczonej na sprzedaż dla rolników — może ubiegać się Pan w wydziale rolnictwa i leśnictwa przy zrytm właściwej rady narodowej. (2099)

miejscami we własnych ośrodkach wypoczynkowych. Praktycznie korzysta z nich 1 100 osób. Gdy dodamy do tego wczasu FWP to praktycznie wszyscy pracownicy mają możliwość właściwego spędzenia urlopu. Na koloniach co roku przebywa około 250 dzieci pracowników. W ostatnim roku 26 pracowników otrzymało mieszkania z budownictwa zakładowego, 17 z wykupu spółdzielczego, 36 pracownikom udzielono bezzwrotnych pożyczek mieszkaniowych w wysokości 232 tysięcy złotych. Załoga na szta ustabilizowała się i możemy w każdej chwili na nią liczyć.

Rozmawiał:
JERZY KNAPIK

Lepiej w Dłużynie niż w Poroninie

Nie chcemy do mamy...

Wyjazd do Poronina nastąpić miał 20 lipca. Tymczasem w południowej Polsce ogłoszono stan powodziowy. Czynniki związkowe i kierownictwo Cukrowni „Kościąn” stanęły więc przed alternatywą: albo w ogóle zrezygnować z organizacji kolonii, albo w krótkim czasie znaleźć miejscowość zastępczą. Wybrano drugą możliwość. Sprawną organizacją poczynają, no i przysłowiowy „łut szczęścia” sprawiły, że jeszcze tego samego dnia na zakładowej tablicy ogłoszeń ukazała się notatka: „Kolonie letnie dzieci naszych pracowników od będą się począwszy od 27 lipca br. w Dłużynie pow. leszczyński”.

W ten sposób 107 dzieci pracowników cukrowni w Kościąnie, Środzie, Witaszycach i Szamotulach, przedsiębiorstwa „Cukrownie Wielkopolskie” w Poznaniu i Zjednoczenia Przemysłu Cukrowniczego w Warszawie, miast do Poronina, trafiły do leszczyńskiej Dłużyny i rozlokowały się w budynku miejscowej szkoły.

Odwiedziliśmy je w dniu zakończenia turnusu. Ze zdziwieniem przyjmowali ich oświadczenia, że „tu fajno, lepiej, niż tam”. Dzieci chwaliły sobie dobrą kuchnię pani Pelagii Wawrzyńskiej, troskliwą opiekę kierownika — Zbigniewa Garszki i 5 wychowawców oraz cieszyły się z dobrej pogody i częstych kąpieli w leżącym opodal Jeziorze Dominickim.

Wertując harmonogramy i sprawozdania z zajęć kolonijnych, dostrzegaliśmy wiele ciekawych i pomysłowych imprez sportowych, kulturalnych i wychowawczych. Prawie wszyscy uczestnicy kolonii zdobili Młodzieżowe Odznaki Sprawności Obronnej.

Wizytówką „dobrej roboty” kierownictwa kolonii było staranne przygotowanie ogniska. Program — w części o treści zaangażowanej, w części zaś — rozrywkowy — podobnie jak mógł najbardziej wydobyć się w tym rodzaju imprez. W ognisku oprócz uczestników kolonii i mieszkańców Dłużyny uczestniczyli także przedstawiciele lokalnych władz partyjnych i dyrekcji kościańskiej Cukrowni. W ramach rewanżu za współpracę na polu kulturalno-sportowym, na ognisku przygrywała miejscowa dęta orkiestra.

Jednym więc zdaniem, kolonie w Dłużynie udały się. Świadczą o tym nie tylko pozytywne uwagi licznych kontroli i opinie ludności wsi, lecz również zadowolone, opalone twarze „kolonistów”, którzy żegnali Dłużynę okrzykiem — „Nie chcemy do mamy!” (zi)

B. S. Nowy Tomyśl — W przypadku gdy przewidziany płatny urlop dla pracowników uczących się okazał się niewystarczający, może Pan za zgodą zakładu pracy uzyskać urlop bezpłatny. (2077)

Wanda z Wrześni — Na ślub siostry radzimy włożyć wozorząst szmizlerkę. Złota lama nadaje się raczej na zimowy karnawał. A już noszenie lśniących sukienek na ulice — nawet w największe święta — jest nieeleganckie. (1974)

J. Ch. Zba — Zawarta umowa o dzierżawę ogródka jest nadal ważna i wygasa w określonym terminie, a więc w Pana wypadku 31 grudnia br. (2101)

Aniela B. Września — Szczotka do zamiatania powinna zawsze być sieć, nigdy stać zorta na włosu. Bardzo zabrudzona trzeba oczyścić z kurzu po czym umyć w mydlanej wodzie. Suszyć z dala od ognia. (2122)